www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Głos weekend

Piątek
15 listopada 2019
nr 88 (LXXIV)
cena: 17 kč

Już w sobotę poznamy laureatów tegorocznego plebiscytu Kongresu Polaków w RC, Tacy Jesteśmy. Zachęcamy do śledzenia naszej strony internetowej www.glos.live oraz profilu na Facebooku, gdzie od razu poinformujemy o zwycięzcach.

TACY JESTEŚMY 2019

Dwujęzyczność to atut. Nie dla wszystkich

WYDARZENIE: Nazwy geograficzne w języku mniejszości narodowej wywołują emocje – wykazały wyniki badań przeprowadzonych przez zespół naukowców Uniwersytetu Ostrawskiego. W środę w siedzibie Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie przedstawił je dr Přemysl Mácha z Instytutu Etnologicznego Akademii Nauk RC w Brnie.

Beata Schönwald

Badania dotyczące dwujęzycznego nazewnictwa, które przez trzy lata przeprowadzali na Zaolziu czescy naukowcy pod przewodnictwem Máchy, są częścią projektu realizowanego w różnych regionach Europy.

Nie zawsze po myśli...

– Nazwy geograficzne mogą być traktowane również jako narzędzie władzy. Większość nadaje nazwę przestrzeni, którą zamieszkuje mniejszość, co nie zawsze jest po jej myśli. Z kolei mniejszość poprzez nazwy geograficzne wyraża swoją przynależność do danego miejsca oraz traktuje je jako ważne dziedzictwo kulturowe – wyjaśniał wykładowca. Jako przykład tego, jak zmiany „na górze" mogą wpływać na nazewnictwo w miejskiej przestrzeni publicznej, podał wielokrotnie zmieniające się nazwy ulic na terenie Cieszyna od początku minionego stulecia aż do okresu po zmianach ustrojowych w 1989 roku.

Badania, które zespół skupiony wokół Máchy przeprowadził w ostatnich kilku latach, dowodzą niezbicie, że polskie nazwy geograficzne nadal są czymś, co wśród miejscowej ludności wywołuje pewne emocje. Mieszkańcom tego regionu nie jest bowiem obojętne, czy Olza jest Olšą i odwrotnie. Tak samo, jak nie jest im obojętne, czy na tablicy wjazdowej pod czeskojęzyczną tablicą została umieszczona również tablica z nazwą gminy w języku polskim.

Żeby rzetelnie zgłębić temat dwujęzycznego nazewnictwa na Zaolziu, zespół badawczy Přemysla Máchy posłużył się kilkoma metodami. – Korzystaliśmy z map, dokumentów archiwalnych, zaznajomiliśmy się z krajobrazem językowym poszczególnych miejscowości oraz zapoznaliśmy się z artykułami, które w latach 1999-2016 zostały na ten temat opublikowane w mediach, a także z dyskusjami internetowymi na ten temat. Prócz tego przeprowadziliśmy badania ankietowe oraz wywiady z mieszkańcami m.in. Bystrzycy, Nydku, Koszarzysk, Wędryni, Czeskiego Cieszyna, Kocobędza, Jabłonkowa i Suchej Górnej – przybliżył naukowiec.

Pokaźny materiał badawczy

Badacze oparli wyniki na 201 artykułach dotyczących dwujęzyczności, które ukazały się w czeskich mediach, 179 w polskiej prasie lokalnej oraz 573 dyskusjach internetowych, na 120 często bardzo szczegółowych wywiadach oraz 1804 ankietach, na które odpowiedziało 1454 Czechów i 350 Polaków. – Wśród ankietowanych osób przeważały osoby młodsze, ponieważ rozprowadzaliśmy je w polskim i czeskim gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Poprzez uczniów polskich i czeskich szkół podstawowych trafiały one do rodziców. Respondentami ok. 300 ankiet byli pracownicy Huty Trzynieckiej – zaznaczył Mácha.

Dla uczestników środowego seminarium najciekawsze były same wyniki. Gość spotkania ze względu na ograniczenia czasowe nie mógł ich co prawda zaprezentować w całości, starał się jednak wybrać te, które najlepiej ilustrowały panujące na Zaolziu nastroje związane z dwujęzycznym lub polskim nazewnictwem.

Fot. ARC

Ciąg dalszy na str. 10

Szanowni Czytelnicy!

Ogłoszenia do wtorkowego (19. 11.) „Informatora" (Co w terenie, Nekrologi i Wspomnienia) prosimy nadsyłać do redakcji do niedzieli 17 listopada, do godz. 17.00 (info@glos.live). Z kolei ogłoszenia zaplanowane na piątek 22 listopada prosimy przesyłać na nasz adres do środy 20 listopada, do godz. 21.00.

Za utrudnienia przepraszamy.

30 lat wolności

17 listopada 1989 roku zaczął się tworzyć nowy rozdział w historii Czechosłowacji. W niedzielę minie 30 lat od wydarzeń, które dały początek obaleniu władzy komunistycznej oraz otwarły drogę do wolności i demokracji. W strajkach i demonstracjach brali czynny udział również mieszkańcy Zaolzia. Pochodząca z Trzyńca, a mieszkająca obecnie w Pradze, Janina Špaňúr, na str. 8-9 dzieli się swoimi przeżyciami z manifestacji studenckiej, która została brutalnie stłumiona przez służby bezpieczeństwa.

W RC 17 listopada jako Dzień Walki o Wolność i Demokrację jest świętem państwowym oraz dniem wolnym od pracy. W tym roku uroczystości upamiętniające wydarzenia aksamitnej rewolucji odbędą się nie tylko w największych miastach Czech, Moraw i Śląska, ale także w mniejszych ośrodkach. W regionie obchody organizują m.in. miasta Jabłonków, Trzyniec i Karwina. **(sch)**

REKLAMA

Gt 832

NASZ »GŁOS«

Danuta Chlup
danuta.chlup@glos.live

Do naszych redakcyjnych obowiązków (i przyjemności) należy trzymanie ręki na pulsie wydarzeń w polskich szkołach i przedszkolach. Dzięki temu jesteśmy w miarę dobrze zorientowani, co w nich piszczy.

Ostatnio nie piszczało, lecz dobiegały stamtąd marszowe rytmy „Mazurka Dąbrowskiego". Było pięknie, melodyjnie i podniośle. Mam wrażenie, że coraz więcej szkół włącza się w obchody listopadowego Święta Niepodległości i we wspólne śpiewanie hymnu polskiego. I, oczywiście, cieszę się z tego.

Dzieje się tak w sytuacji, kiedy w polskich szkołach przybywa dzieci z małżeństw mieszanych językowo, najczęściej polsko-czeskich. Paradoks? Dziwna sytuacja? A może takie podkreślanie polskiego patriotyzmu spowoduje, że czeskie matki i ojcowie w popłochu zabiorą swoje potomstwo z polskich szkół?

Myślę, że nie ma takiego zagrożenia. Nie może być tak, że tylko język wykładowy wyraża polskość szkoły. Powinna ona mieć także polskiego ducha. Dobrze, że dyrekcje i pedagodzy naszych placówek oświatowych o tym pamiętają. Obchodzenie polskich rocznic przy równoczesnym pamiętaniu o czeskich – to jest, moim zdaniem, właściwa droga, którą należy podążać. Czasem boimy się powiedzieć głośno, że nasze dzieci – te z rodzin mieszanych – mają dwie ojczyzny i dwa języki ojczyste: polski i czeski. A tymczasem uważam to za o wiele lepsze rozwiązanie od pomijania jakichkolwiek przejawów patriotyzmu w obawie, by kogoś nie urazić oraz od godzenia polsko-czeskich interesów dziwną mieszanką językową, która jest wątpliwej jakości kompromisem. Wówczas zostaje nam już tylko zaściankowy „tustelanizm" i język ojczysty w postaci okaleczonego dialektu, który z autentyczną gwarą cieszyńską polskiej proweniencji ma niewiele wspólnego.

CYTAT NA DZIŚ

Aneta Langerowa
czeska gwiazda rocka

●●●

Prezydent powinien działać ponad podziałami, łączyć, a nie dzielić

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...

● **Bystrzycki chór „Crescendo" na wiślańskim cmentarzu „Na Groniczku". Domyślamy się, że chórzyści zapalili znicze na grobie profesora Stanisława Hadyny.** Fot. ANDREA OPLUŠTIL

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego archiwum krótkich materiałów filmowych.

DZIŚ...

15
listopada 2019

Imieniny obchodzą: Albert, Leopold
Wschód słońca: 6.55
Zachód słońca: 16.04
Do końca roku: 46 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Uwięzionego Pisarza
Przysłowia: „Deszcz w połowie listopada, tęgi mróz w styczniu zapowiada"

JUTRO...

16
listopada 2019

Imieniny obchodzą: Edmund, Marek
Wschód słońca: 6.56
Zachód słońca: 16.02
Do końca roku: 45 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Tolerancji
Dzień Służby Zagranicznej RP
Przysłowia: „Deszcz w Marka, ziemia w lecie jak skwarka"

POJUTRZE...

17
listopada 2019

Imieniny obchodzą: Grzegorz, Hugo, Salomea
Wschód słońca: 6.58
Zachód słońca: 16.01
Do końca roku: 44 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Studenta
Przysłowia: „Od świętej Salomei zima jest w nadziei"

POGODA

piątek
dzień: 6 do 15 C
noc: 12 do 10 C
wiatr: 2-5 m/s

sobota
dzień: 12 do 14 C
noc: 13 do 11 C
wiatr: 5-7 m/s

niedziela
dzień: 11 do 16 C
noc: 13 do 10 C
wiatr: 4-5 m/s

Priorytety bez zmian

W ub. sobotę w Domu PZKO w Nawsiu odbył się XVI Kongres Ruchu Politycznego Coexistentia-Wspólnota. Delegaci podsumowali działalność i wybrali organy centralne. Także w nowej kadencji przewodniczącym ruchu będzie Józef Przywara.

Fot. JÓZEF TOBOŁA

Wobradach wzięli udział członkowie Sekcji Polskiej oraz Węgrzy z Pragi. Wiceprzewodniczący Stanisław Gawlik wygłosił referat podsumowujący 30-letnią działalność ugrupowania. W ramach dyskusji plenarnej wystąpili: wicewójt Nawsia Stanisław Lisztwan, przedstawiciel TOP 09 Bogdan Dal, wójtowie i wicewójtowie wybrani z list Coexistentii i inni. O przebiegu obrad poinformował redakcję „Głosu" sekretarz ruchu, Tadeusz Toman.

– Dla angażujących się w ruchu Polaków szczególnie istotne znaczenie ma udział w wyborach wszystkich szczebli władzy. W czasie trwania ostatniej kadencji były to wybory parlamentarne w październiku 2017 roku, podczas których Coexistentia współpracowała z KDU-ČSL i wspierała na liście kandydatów Bogusława Niemca i Andrzeja Szyję z KDU-ČSL oraz swoich kandydatów Helenę Michalską i Józefa Przywarę. Popierana przez Coexistentię lista kandydacka otrzymała mandaty w Izbie Poselskiej Parlamentu RC – podkreślił Toman.

W zeszłorocznych wyborach komunalnych Coexistentia obroniła wynik sprzed czterech lat i uzyskała łącznie 41 mandatów. W Olbrachcicach, Kocobędzu, Wędryni, Nydku, Koszarzyskach, Gródku, Milikowie, Nawsiu, Łomnej Dolnej i Bukowcu ruch polityczny zdobył samodzielnie w sumie 29 mandatów, w Lutyni Dolnej, Cierlicku, Ropicy, Jabłonkowie, Mostach koło Jabłonkowa i Piosku na wspólnych listach z kandydatami niezależnymi łącznie 12 mandatów, a dodatkowo siedem mandatów koalicyjnych z KDU-ČSL (cztery w Hawierzowie, trzy w Karwinie). W wyborach do Parlamentu Europejskiego w maju br. roku Coexistentia popierała Pawła Kawuloka, kandydata ČSSD. Lista, z której startował, nie przekroczyła 5-procentowego progu.

– Kongres przyjął program wyborczy i priorytety programowe na okres kadencji 2019-2021 oraz znowelizowany statut. Odbyły się wybory do organów centralnych: przewodniczącego, pierwszego wiceprzewodniczącego, 23-osobowej Rady Republikowej, 3-osobowej Komisji Rewizyjnej i 3-osobowego Sądu Rozjemczego. Organy centralne działać będą w niezmienionym składzie – dodał Toman. Oznacza to, że przewodniczącym będzie Józef Przywara, pierwszym wiceprzewodniczącym Zoltán Domonkos, wiceprzewodniczącymi Stanisław Gawlik oraz Arpád Kosar.

– Naszym priorytetem w nowej kadencji będą, tak jak dotychczas, wybory oraz wspieranie polskiego szkolnictwa na Zaolziu. Szczególnie w miejscowościach, gdzie są małe szkoły, pomaga, kiedy mamy tam „swojego" człowieka w samorządzie – powiedział redakcji Przywara. **(dc)**

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

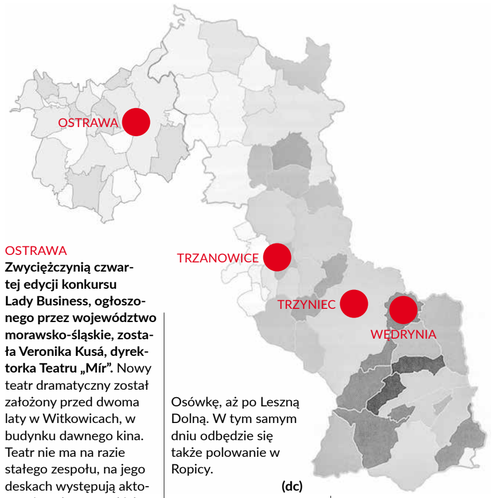

OSTRAWA
Zwyciężczynią czwartej edycji konkursu Lady Business, ogłoszonego przez województwo morawsko-śląskie, została Veronika Kusá, dyrektorka Teatru „Mír". Nowy teatr dramatyczny został założony przed dwoma laty w Witkowicach, w budynku dawnego kina. Teatr nie ma na razie stałego zespołu, na jego deskach występują aktorzy niemal z wszystkich teatrów ostrawskich, ale też z innych miast. Zapraszani są także wykonawcy z Polski. **(dc)**

TRZYNIEC
W najbliższą sobotę stowarzyszenia myśliwskie urządzą polowanie w lasach podmiejskich. Władze Trzyńca zwracają uwagę właścicielom lasów oraz osobom wybierających się tam na spacery, aby uwzględnili ten fakt i zachowali ostrożność. Polowaniem zostaną objęte tereny od przystanku autobusowego Nowy Borek, przez Pańską Górę, Osówkę, aż po Leszną Dolną. W tym samym dniu odbędzie się także polowanie w Ropicy. **(dc)**

WĘDRYNIA-ZAOLZIE
W Domu PZKO odbyło się w ub. piątek pierwsze w tym Kole spotkanie autorskie. Jego gościem była redaktor „Głosu" Danuta Chlup, która nie tylko przedstawiła swoje dwie powieści, ale też zachęciła obecnych do prenumeraty i czytania naszej gazety. Omawiane książki były okazją do wspomnień i dyskusji na temat wojennych losów przodków i ich trudnych wyborów, starsi PZKO-wcy wspominali dramatyczne wojenne losy swoich rodziców. **(dc)**

TRZANOWICE
W Centrum SEN regularnie odbywają się spotkania, warsztaty i konsultacje dla osób opiekujących się chorymi i niedołężnymi członkami rodziny. Dzięki funduszom unijnym udział w nich jest bezpłatny. W tym tygodniu w programie znalazło się spotkanie nt. „Aktywizacja człowieka z demencją", tematem pierwszego grudniowego spotkania będą zasiłki opiekuńcze oraz zasiłki dla osób niepełnosprawnych. Organizatorem spotkań jest Diakonia Śląska. **(dc)**

Mają swą tablicę

W Cieszynie odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą wybitnym słowackim działaczom narodowym – Ľudovítowi Štúrowi, ks. Michalowi Miloslavowi Hodży, ks. Jozefowi Miloslavowi Hurbanowi i Jánowi Kalinčiakowi. Uroczystość, w której wzięli udział m.in. zwierzchnik diecezji cieszyńskiej, biskup Adrian Korczago oraz zwierzchnik wschodniego dystryktu Ewangelickiego Kościoła Augsburskiego Wyznania na Słowacji biskup Slavomir Sabol, odbyła się w niedzielę 10 listopada. Odsłonięcie tablicy na budynku parafii ewangelickiej w Cieszynie na placu Kościelnym poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele Jezusowym z udziałem gości ze Słowacji i Czech oraz chóru „Una Corda" z Dolnego Kubina na Słowacji. Relacje uhonorowanych w ten sposób Słowaków ze Śląskiem Cieszyńskim były w okresie Wiosny Ludów bardzo żywe oraz bliskie. Niektórzy z nich na politycznej emigracji przebywali właśnie nad Olzą. **(wik)**

Fot. Krzysztof Telma/ARC. parafii ewangelickiej w Cieszynie

Srebrna długowieczna

● **Najstarsza mieszkanka powiatu cieszyńskiego ma 104 lat. Rozalia Buczek z Mnicha odebrała w poniedziałek Srebrną Cieszynianką.** Fot. TOMASZ WOLFF

Urodziła się, zanim Polska odzyskała niepodległość. W poniedziałkowy wieczór odebrała Srebrną Cieszynianką. Urodzona 13 stycznia 1915 Rozalia Buczek jest najstarszą laureatką najważniejszej nagrody na Śląsku Cieszyńskim i jednocześnie najstarszą mieszkanką powiatu cieszyńskiego. Cieszynianki zostały wręczone w poniedziałek.

Uroczysta Sesja Rad Samorządów Ziemi Cieszyńskiej odbyła się po raz 23. Tradycyjnie gala miała miejsce 11 listopada w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie. Swoje Cieszynianki przyznają wszystkie gminy powiatu cieszyńskiego, powiat cieszyński oraz Jaworze w powiecie bielskim. Zostaje wręczona także Złota Honorowa Cieszynianka (w tym roku otrzymała ją Danuta Koenig z Ustronia). Podczas poniedziałkowej gali publiczność kilka razy podnosiła się z miejsc: kiedy Chór Mieszany „Echo" z Zebrzydowic wykonywał „Gaude Mater Polonia" oraz „Szumi jawor, szumi" oraz w momencie wręczania nagrody dla laureata Gminy Chybie. 104-letnia Rozalia Buczek z Mnicha, przez blisko 60 lat związana ze szkolnictwem, była bardzo dzielna. Nagrodę odebrała uśmiechnięta, potem cierpliwie czekała, aż nagrodę otrzymają kolejni laureaci. Pani Rozalii gratulujemy kondycji i życzymy kolejnych lat w zdrowiu. **(wot)**

Nowi marszałkowie

We wtorek rozpoczęła się IX kadencja polskiego Sejmu. Pierwszą decyzją nowych posłów był wybór marszałka Sejmu. Stanowisko to objęła Elżbieta Witek z Prawa i Sprawiedliwości. Nowa pani marszałek jest absolwentką historii na Uniwersytecie Wrocławskim, a do Sejmu startowała z okręgu w Legnicy.

12 listopada rozpoczęło się także pierwsze posiedzenie Senatu X kadencji. W jego trakcie senatorowie elekci złożyli ślubowanie, a marszałkiem Senatu został wybrany Tomasz Grodzki. Nowy marszałek Senatu pochodzi ze Szczecina, jest politykiem Platformy Obywatelskiej, a w 2010 r. został profesorem nauk medycznych. **(wik)**

REKLAMA

GE-657

»Sękaci ludzie« w trzeciej odsłonie

Kongres Polaków w Republice Czeskiej wydał ciekawą i wartą przypomnienia pozycję książkową rodzimego twórcy. Trzeciego wydania doczekali się „Sękaci ludzie” Karola Piegzy. Promocja odbyła się w poniedziałek w Bibliotece Regionalnej w Karwinie-Frysztacie.

Danuta Chlup

Zbiór opowiadań gwarowych pt. „Sękaci ludzie” po raz pierwszy został wydany w 1960 roku. Drugie, poszerzone wydanie ukazało się 19 lat później, trzecie po kolejnej, czterdziestoletniej przerwie. Najnowsze wznowienie zawiera osiemdziesiąt opowiadań z trzech zakresów tematycznych: „Z hawiyrskiego świata”, „Z dziedzińskigo życia” (tych jest najwięcej) oraz „Jak jo chodził do szkoły”. Pomocny dla współczesnych czytelników, którzy nie znają już wielu archaicznych pojęć, może być słowniczek wyrazów gwarowych, który został dołączony już do drugiego wydania z 1979 roku.

– Postanowiliśmy wydać tę książkę w nowym tysiącleciu, aby trafiła do dzisiejszej młodej generacji Polaków żyjących na Zaolziu, dla których gwara jest mową ojczystą, ale także do młodej generacji Czechów, którzy również gwarę wynieśli z rodzin, chociaż dziś jej już nie używają. Chcemy pokazać gwarę w jej pięknej postaci, która nie jest zanieczyszczona używanymi dzisiaj wyrazami pochodzenia angielskiego, wyrazami ze świata Internetu – mówiła Danuta Branna z Rady Kongresu Polaków, przedstawiając publikację. Dodała, że większość opowiadań ma humorystyczny, krótki – często anegdotyczny – charakter.

Branna podkreśliła, że wydawca celowo zlecił wykonanie ilustracji młodej plastyczce, Paulinie Bubík-Szotkowskiej, aby przekonać się, jak przedstawicielka młodego pokolenia zinterpretuje opowiadania Piegzy. – Bardzo dobrze mi się to czytało, te teksty były mi bardzo bliskie, bo pochodzę z Łomnej, a teraz mieszkam w Czeskim Cieszynie. I choć w domu nie mówimy już takim „starym po naszymu”, czuję sentyment do gwary. Bardzo mi jej brakowało, kiedy przez jakiś czas mieszkałam we Włoszech – powiedziała ilustratorka.

Z kolei Michał Przywara z katedry polonistyki Uniwersytetu Ostrawskiego zwrócił uwagę na nurt ludowy w twórczości nie tylko Piegzy, ale też innych autorów z Zaolzia. – Dzisiaj, niestety, odchodzi on wraz z umierającymi twórcami. Aniela Kupiec, którą niedawno pożegnaliśmy, była ostatnią pisarką tego nurtu. Przyczyny są różne – m.in. to, że niełatwo jest pisać w gwarze, na co zwracał uwagę już Paweł Kubisz – mówił Przywara.

O tym, jak świetne i pełne humoru są ludowe opowiadania opracowane przez Piegzę, przekonali się uczestnicy spotkania, słuchając kilku z nich w wykonaniu emerytowanego dyrektora Teatru Cieszyńskiego, Karola Suszki. Padły nawet uwagi, że tekstów gwarowych lepiej się słucha niż je czyta – może więc warto zastanowić się nad wydaniem audiobooka?

Promocja „Sękatych ludzi” odbędzie się także w Orłowej i Jabłonkowie. Książkę można kupić w księgarni państwa Wirthów w Czeskim Cieszynie. Wydanie zbioru opowiadań wsparła finansowo Kancelaria Rządu RC, „Głos” jest jednym z partnerów medialnych. ◢

● **Danuta Branna przedstawia „Sękatych ludzi”** Fot. DANUTA CHLUP

Karol Piegza
był nauczycielem, etnografem, pisarzem.
W tym roku, 9 października, upłynęło 120 lat od jego urodzenia. Pochodził z Łazów, z górniczej rodziny i tam spędził pierwszą połowę swojego życia, do wybuchu II wojny światowej. W czasie okupacji był więziony w obozach koncentracyjnych. W 1945 roku został dyrektorem polskiej szkoły w Jabłonkowie, gdzie osiadł na stałe. Zmarł w 1988 roku.
Piegza był autorem licznych publikacji o charakterze historyczno-dokumentacyjnym oraz folklorystycznym, zbiorów opowiadań „Sękaci ludzie”, „Opowiadania beskidzkie”, „Tam pod Kozubową”, a także zbiorku poezji „Echa spod hałdy”.

Tytuł dla Suszki

Komitet Krajowy Branżowych Związków Zawodowych Pracowników Teatru docenił 60-letnią działalność artystyczną, organizacyjną i kierowniczą aktora, reżysera i długoletniego dyrektora Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie, Karola Suszki, przyznając mu tytuł honorowy Narodowej Osobistości Teatralnej.

W uzasadnieniu tytułu podkreślono jego zasługi, jakie położył na rzecz dwujęzycznego teatru w Czeskim Cieszynie, polskiej i czeskiej działalności teatralnej, a przede wszystkim na rzecz czechosłowackiej, czeskiej i polskiej kultury.

Przypomnijmy, że Karol Suszka związał się z Teatrem Cieszyńskim 15 sierpnia 1959 roku i pozostał mu wierny przez kolejnych 60 lat. W latach 1979-1988 był kierownikiem jego Sceny Polskiej, natomiast od listopada 2000 roku aż do czerwca 2018 roku pełnił funkcję dyrektora placówki. **(sch)**

Czas na »Kalendarz Śląski«

Kalendarz to nieodzowny pomocnik w naszym codziennym życiu. W tym na biurku (a dziś częściej w telefonie) zaznaczamy terminy spotkań i przypomnień o tym, co nas czeka i co trzeba załatwić. W tradycji Śląska Cieszyńskiego są jednak i inne kalendarze, które mają niezwykle długą i bogatą tradycję. Kalendarze, które prócz kalendarium na dany rok zawierają część „do poczytania”. Jeden z nich właśnie ukazał się na wydawniczym rynku.

Wydawcą „Kalendarza Śląskiego 2020” jest Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Redakcją, opracowaniem graficznym i składem zajął się Marian Siedlaczek, natomiast adiustacją językową i korektą Joanna Klimsza. Najnowszy almanach liczy 194 strony i zawiera prawie 20 tekstów różnych autorów. Ilustrują go zaś m.in. prace członków Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC. Wydawnictwo wsparł ponadto finansowo Konsulat Generalny RP w Ostrawie.

„Nasz kalendarz zawsze docierał do szerokiego grona odbiorców i często stanowił nieodzowny prezent pod choinką w wielu polskich domach naszego terenu. Jego charakter i różnorodność tematyki poruszanej w poszczególnych rocznikach stanowią ważne źródło informacji o naszej Małej Ojczyźnie oraz życiu społecznym i kulturalnym naszego regionu. Z doświadczeń bibliotekarki wiem, że wielu badaczy, studentów, dziennikarzy i użytkowników poszukujących informacji o Zaolziu korzysta z tych zasobów bardzo często – pisze we wstępie prezes PZKO, Helena Legowicz.

I tak w „Kalendarzu Śląskim” na 2020 r. profesor Daniel Kadłubiec zamieścił artykuł „Z Karpętnej w świat. Rzecz o Stanisławie Hadynie”, Józef Szymeczek pisze o Zaolziu „od morza do morza”, a Grzegorz Gąsior o kolejarzach „pod specjalnym nadzorem”. Jana Raclavská dzieli się zaś refleksjami na temat języka mieszkańców Śląska Cieszyńskiego na przełomie XIX i XX wieku, a Adam Krumnikl zastanawia się, jak mógłby wyglądać świat, gdyby Olza nie stała się rzeką graniczną.

Lidia Kosiec pisze o szkole „wczoraj i dziś”, Izabela Piskorz prezentuje pamiętnik Józefa Mazurka z Syberii (przypominający miejscami reportaż podróżniczy), natomiast Antoni Berger przekonuje o wpływie pokarmu na... charakter narodowy.

„Życzę czytelnikom przyjemnej lektury i wielu spokojnych wieczorów spędzonych z tekstami, które w tym roku znalazły miejsce w naszym kalendarzu. Dziękuję czytelnikom, że zachowali przychylność do tej publikacji. Mam też do czytelników prośbę, podzielcie się z wydawcą swoimi wrażeniami z lektury, przyślijcie nam swoje uwagi, wnioski i propozycje dotyczące treści kalendarza. Przekażemy je redaktorowi, który podejmie się przygotowania „Kalendarza Śląskiego” na rok 2021 – pisze Helena Legowicz. **(wik)**

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

„Kalendarz Śląski 2020” można nabyć w biurze Zarządu Głównego PZKO przy ul. Strzelniczej w Czeskim Cieszynie, w czeskocieszyńskiej księgarni „U Wirthów” oraz w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie.

POP ART 278

Janusz Bittmar

Agnieszka Holland, Dolański Gróm 2020 i rozdane bilety na Deep Purple w Ostrawie – trzy hasła najnowszej odsłony Pop Artu. Do poczytania.

RECENZJE

OBYWATEL JONES

Co łączy najnowszy film Agnieszki Holland ze słynną książką „Folwark zwierzęcy” Georga Orwella? Odpowiedź na to pytanie znajdziecie wyłącznie w kinie, bo na „Obywatela Jonesa” nie warto czekać w domu, z pilotem do telewizji porzuconym na tapczanie. Nowy obraz polskiej reżyserki porusza na tyle aktualne problemy, że grzechem byłoby pozostanie obojętnym wobec jednego z najlepszych filmów tego roku.

Pani Agnieszka powraca w wielkim stylu i jak zawsze zagląda w gniazda, które nie lubią być napastowane przez intruzów. Polityczno-społeczny wymiar „Obywatela Jonesa” wpisuje się idealnie w światopoglądowy klimat Agnieszki Holland. Tym razem jednak nawet najwięksi wrogowie polskiej reżyserki nie mogą jej niczego zarzucić. Faktami opisanymi w filmie nie tylko nie można dowolnie manipulować, ale wręcz nie da się nimi szastać w jedną lub drugą stronę, jak miało to miejsce chociażby w kontrowersyjnym ekologicznym protest-filmie „Pokot” (na podstawie książki Olgi Tokarczuk) czy nawet w „Janosiku, prawdziwej historii” (którego postać do dziś budzi wiele skrajnie przeciwstawnych emocji). „Obywatel Jones”, nakręcony w najbardziej spójnym w karierze Holland reżyserskim szyku, na podstawie scenariusza debiutującej Andrei Chalupy, jest zwierciadłem współczesnej poprawności politycznej opowiedzianej z perspektywy człowieka, który walkę z kłamstwem i manipulacją przypłacił życiem. Tą osobą był walijski dziennikarz Gareth Jones.

Do dziś nie wiemy dokładnie, w jakich okolicznościach Jones został zamordowany. Źródła podają, że dziennikarz opisujący brutalną rzeczywistość reżimu stalinowskiego w latach 30. XX wieku, a także pierwszy reporter podróżujący na pokładzie samolotu nowego kanclerza Niemiec, Adolfa Hitlera, zginął w 1935 roku w niejasnych okolicznościach w Mandżukuo, marionetkowym państwie utworzonym przez Japonię na terenie północno-wschodnich Chin. W filmie Jones miał na pieńku głównie z NKWD, ale nie tylko. Jego reporterskie zapiski opisujące Wielki Głód na Ukrainie, na którym skupia się połowa filmu, zostały wyśmiane i zdyskredytowane nawet na łamach „New York Times’a” przez laureata nagrody Pulitzera, niejakiego Waltera Duranty’ego. Agnieszka Holland tak poprowadziła odtwórcę głównej roli, Jamesa Nortona, że ten zaliczył najlepszą kreację w swojej karierze. Z Jonesem utożsamił się na tyle mocno, że nawet radziecki wywiad miałby ciężką przeprawę z takim aktorstwem. Norton, który wcześniej grał głównie w serialach – m.in. w „McMafii” i „Czarnym lustrze”, otworzył sobie drzwi do dużej kariery. Napędza go w jego aktorskim popisie świetna kamera Tomasza Naumiuka. Oszczędna, rzadko przerysowana, opisująca w surowy sposób to, co widział Jones podczas swoich reporterskich wędrówek po ukraińskim Armagedonie, a także wcześniej, w trakcie poznawania prawdziwego oblicza komunistycznego Związku Radzieckiego.

„Obywatela Jonesa” w jego wstrząsających reportażach z głodującej Ukrainy, gdzie kanibalizm był na porządku dziennym, nikt w zachodnim świecie nie chciał słuchać. Zakłamanie jako sposób na życie? Akceptowanie prawdy, która tylko nam pasuje? Skąd my to znamy... ◢

Kto na Deep Purple?
Znamy zwycięzców, którzy zdobyli bilety na ostrawski koncert (4 grudnia) brytyjskiej legendy hard rocka, grupy Deep Purple. Są to Tomasz Kidoń i Ryszard Taraba. Skontaktujemy się z nimi telefonicznie.

PRZEZ LORNETKĘ

Dolański Gróm 2020 z Ray’em Wilsonem

20 czerwca 2020 roku jest magiczną datą dla wszystkich fanów brytyjskiej grupy Genesis. Bez przesady można napisać, że przyszłoroczna edycja muzycznego festiwalu Dolański Gróm w Karwinie będzie przełomowa. Po raz pierwszy w historii gwoździem programu będzie nie polski, nie czeski, ani też nie słowacki artysta, ale... szkocki muzyk rockowy, Ray Wilson. Wokalista, który sławę zdobył z legendą art rocka, angielską formacją Genesis, a wystarczyła mu do tego jedna wspólna płyta – „Calling All Stations” (1997), w Karwinie zaprezentuje największe jej hity przeplatane utworami ze swoich płyt solowych oraz tych z okresu współpracy z zespołami Stilstkin i Cut. Najnowsze solowe wydawnictwo Wilsona, „Upon My Life”, ujrzało światło dzienne pod koniec października i jest podsumowaniem jego 20-letniej kariery bez Genesis. W przypadku Ray’a Wilsona organizatorzy Dolańskiego Grómu z MK PZKO w Karwinie-Frysztacie trafili w dziesiątkę. Artysta wciąż cieszy się w Polsce dużą popularnością. Często gości w audycjach radiowej Trójki, koncertuje, a także wspiera nad Wisłą różne projekty charytatywne. Wilson jest założycielem i fundatorem działającej w Poznaniu Fundacji Ray’a Wilsona, której głównym celem jest wspieranie i aktywizacja osób z ubogich warstw społecznych.

Z Wilsonem na scenie będzie gorąco, ale stuprocentowe zaangażowanie całego sztabu Dolańskiego Grómu będzie konieczne również w przypadku pozostałych trzech wykonawców przyszłorocznej edycji. Line-up 2020 to bowiem również polska legenda rocka, formacja IRA, Łukasz Drapała z zespołem Chevy oraz urodzona w Wędryni gwiazda muzyki pop, Ewa Farna. IRA, która w przyszłym roku będzie obchodziła 33-lecie pracy twórczej, należy do najpopularniejszych polskich zespołów rockowych w historii. W Karwinie zabrzmią największe przeboje grupy, takie jak „Mój dom”, „Nadzieja” czy „Bierz mnie”, ale także te z ostatniego okresu działalności. W 2016 roku ukazał się album studyjny „My”, na którym muzycy zaprezentowali ostre, bardzo rockowe brzmienie. Płytę promowały single „Wybacz”, „Powtarzaj” i „Wymyśleni”, dziś już sztandarowe kawałki podczas koncertów.

Zgodnie z planami organizatorów Dolańskiego Grómu, IRA powinna zagrać jako przedostatnia, tuż przed Ray’em Wilsonem. Wcześniej zaś szykuje się nie lada gratka dla fanów Ewy Farnej, która z pewnością zgromadzi pod sceną tłumy zarówno z czeskiej, jak też polskiej strony granicy. „Co tu dużo gadać, Ewy chyba w naszym środowisku nie trzeba nikomu przedstawiać i bardzo się cieszymy, że zgodziła się wystąpić na naszym festiwalu” – napisali organizatorzy na oficjalnej stronie festiwalu. I mają rację. Ewa Farna „jest nasza” i każdy jej duży koncert w tej części regionu urasta do rangi magicznego wydarzenia, ze wszystkimi pozytywnymi konsekwencjami. W skrócie, już podczas jej występu zaplanowanego na godz. 18.00 spodziewane są tłumy.

Zdjęcia: ARC

Na pierwszy ogień zabawę w Parku Bożeny Němcowej rozkręci zaś Łukasz Drapała ze swoim zespołem Chevy. Młoda, energiczna grupa rockowa z polskim znakiem jakości nie zdobyła jeszcze takiego rozgłosu, jak Wilson, IRA i Ewa Farna, ale przed tymi chłopakami muzyczny świat stoi otworem. Zespół powstał w 2016 roku z inicjatywy wokalisty Łukasza Drapały (eks-Chemia) oraz gitarzysty Tomasza Jóźwiaka (Ukeje, My Riot). W skład Chevy wchodzą również basista Maciej Cierlecki i perkusista Marcin „Martinez” Prążyński.

Podsumowując, 20 czerwca 2020 zapisujemy w swoich kalendarzach tłustym flamastrem. ◢

GŁOSIK

E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz
Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Szkoła baletowych marzeń

Niemal każda dziewczynka choć przez chwilę marzy o tym, aby zostać baletnicą. Wyobraża sobie, jak tańczy w lekkiej, niemal przezroczystej spódniczce, w specjalnych pantofelkach, które nazywają się baletkami... Tak się dobrze składa, że dziewczynkom z Trzyńca marzenia te zaczynają się spełniać.

• **Najmłodsze baletnice pilnie ćwiczą.** Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

W nowo wybudowanej hali sportowej przy Polskiej Szkole Podstawowej im. Gustawa Przeczka znajduje się sala baletowa z lustrami i drążkiem do baletowych ćwiczeń. W niej właśnie od początku roku szkolnego odbywają się zajęcia baletowe – osobno dla przedszkolaków, osobno dla dziewczynek z niższych klas podstawówki.

Jest piątkowe popołudnie. Pani Mariola Ptak z Małej Szkoły Baletu w Cieszynie wita z uśmiechem swoje podopieczne. Za chwilę rozpocznie się lekcja dla przedszkolaków. Dziewczynki w zwiewnych spódniczkach (najczęściej różowych) najpierw rozgrzewają się, ćwicząc na podłodze, potem podchodzą do drążka. Pani Mariola pokazuje, jak należy przeciągać nóżki, jak elegancko poruszać rączkami. Dziewczynki są pełne energii, której dają upust, kiedy pani trenerka włącza muzykę. Czasem pani musi im nawet zwrócić uwagę, aby poruszały się lżej, ciszej, że to nie zawody...

Dziewczynki słuchają. Od razu widać różnicę, więc pani trenerka je chwali i robi krótką przerwę. Pytam dziewczynek, czy były już kiedyś w teatrze na prawdziwym balecie. – Nie byłam – kręci głową czteroletnia Agatka, a koleżanki jej wtórują. I chwalą się spódniczkami, które mamusie zamówiły im podobno w jakimś specjalnym sklepie. – Jesteśmy małymi łabędziątkami – zdradza Nikola. Pani Mariola tłumaczy: – Przygotowujemy „Jezioro łabędzie" i „Dziadka do orzechów".

Tym stwierdzeniem wprawia mnie w osłupienie. Kto by pomyślał, że takie małe baletnice zatańczą do muzyki Piotra Czajkowskiego? W grudniu rodzice zobaczą, jak ich pociechy sobie z tym poradzą. Przyznam, że ja również jestem ciekawa. Pani Mariola uspokaja, że układy będą, oczywiście, dostosowane pod względem długości i trudności do wieku dziewczynek. Bo balet w tym wieku to przede wszystkim zabawa!

Zajęcia kończą się w kręgu na podłodze. Z książką. Pani Mariola tym razem przyniosła bajkę o dziadku do orzechów, o którym opowiada balet. ◢

WITAMY

Fot. ARC. rodziny

Dominika Galia urodziła się 17 grudnia ub. roku w szpitalu w Karwinie-Raju. Ważyła 3950 g, mierzyła 51 cm. Wkrótce będzie obchodziła swoje pierwsze urodziny. Jej rodzicami są Katarzyna i Petr Galiowie mieszkający w Karwinie-Łąkach. Starsze siostry Dominiczki, Nelinka (5 lat) i Veronika (3 latka), bardzo ją kochają i razem tworzą zgraną paczkę. Informacje przesyłają dziadkowie Marylka i Bronek Bystroniowie ze Stonawy.

Dominika to imię łacińskie, tłumaczone jako „należąca do Pana". **(dc)**

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Spotkanie z pisarką

We wtorek 22 października w naszej szkole odbyło się wielkie wydarzenie. Odwiedziła nas pisarka Urszula Sieńkowska-Cioch, która jest autorką książki pt. „Przygody jeża Szymona". Były ciekawostki z życia jeży, zabawy, krzyżówka. Mieliśmy również okazję kupić jej książeczkę na pamiątkę. Dziękujemy za bardzo udane spotkanie.

Uczniowie kl. I i II SP im. G. Przeczka w Trzyńcu

Angielski smakuje!

Kuchnia kanadyjska w stołówce szkolnej w Suchej Górnej? W dodatku w sobotę? Dlaczego nie! Zaraz wszystko wyjaśnimy. Kuszące zapachy, które aż wierciły w nosie, dochodziły w ub. sobotę nie ze stołówki, a z kuchenki szkolnej, służącej uczniom do zajęć kulinarnych. Tym razem warsztaty kulinarne odbywały się w ramach praktycznej nauki języka angielskiego z native speakerem, Martinem Ratajczykiem. Pan Martin jest z pochodzenia Kanadyjczykiem o polskich korzeniach, a obecnie mieszka na Zaolziu.

W górnosuskiej szkole trwa obecnie interesujący projekt, którego celem jest nauka języka angielskiego dla starszych uczniów nietypowymi metodami, z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Konwersacja w grupie Whats-App przeplatana jest praktycznymi dniami projektowymi. Przedsięwzięcie dofinansowała gmina oraz sponsorzy, dzięki temu młodzież bierze w nim udział bezpłatnie. Czternaścioro uczestników pracuje w dwóch grupach. Jak to wygląda w praktyce?

– Konwersujemy w grupie na wybrane tematy. W planie są cztery, dwa odbędą się do końca roku. Teraz zamknęliśmy gotowanie, następnym tematem będzie gmina Sucha Górna i jej historia. Chodzi o to, aby uczniowie potrafili opowiedzieć obcokrajowcowi o swojej miejscowości – wyjaśnił Pan Martin.

Wróćmy jednak do potraw kanadyjskich, które przygotowali uczniowie. Częściowo pomagali im rodzice, zwłaszcza koordynatorzy projektu, państwo Bogna i Ota Jiravscy. Każdy uczestnik nie tylko ugotował, upiekł czy przyrządził na zimno przydzielone danie, ale też musiał opowiedzieć o nim po angielsku. Były zupy, zapiekanki, sałatki, desery...

– Piekłam kanadyjski „cake" masłowy. Daje się do niego dużo masła, syrop klonowy, orzechy. Ciasto przygotowałam już w domu, żeby teraz, na warsztatach zdążyć ze wszystkim – powiedziała nam (już po polsku) Ester Wewiórka z klasy szóstej.

– Ja robiłem sałatkę ze słoniną, cebulką i jajkiem. Pierwszy raz, na szczęście mi się udała. Wcześniej w grupie WhatsApp otrzymaliśmy informacje po angielsku razem z filmikami, żebyśmy wiedzieli, jak mamy przygotować nasze potrawy – mówił dziewiątoklasista Jonatan Kiedroń. **(dc)**

• **Ester i Karolina przygotowują deser.** Fot. MONIKA PLÁŠKOVÁ

Jak budziła się Ostrawa

Najważniejsze wydarzenia aksamitnej rewolucji rozegrały się w Pradze. W Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim zmiany zachodziły wolniej, a większość społeczeństwa w pierwszych dniach nieufnie odnosiła się do strajkujących studentów i aktorów. Ostrawski „krajobraz przed rewolucją" i przebieg pamiętnych listopadowych dni przybliża nam prof. Nina Pavelčíkowa, historyk z Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego.

Danuta Chlup

Prof. Nina Pavelčíkowa począwszy od lat 60. była pracownikiem naukowym opawskiego oddziału Czechosłowackiej Akademii Nauk. W 1968 roku popierała skrzydło reformatorskie w KPC. W ramach późniejszych czystek została wyrzucona z partii komunistycznej i ograniczono jej pracę naukową – nie mogła publikować pod własnym nazwiskiem. W kilka lat później wykorzystano fakt, że poszła na urlop macierzyński i zwolnioną ją z pracy w Akademii. Dopiero w latach 90. doczekała się rehabilitacji. Na zdjęciu w swoim gabinecie na Wydziale Filozoficznym Uniwersytu Ostrawskiego. Fot. DANUTA CHLUP

W Pradze na przełomie lat 1988/1989 wiele się działo. Aktywizowali się dysydenci, w styczniu odbyły się manifestacje podczas Tygodnia Palacha. Ostrawa wtedy drzemała?

– W regionie ostrawskim sytuacja była specyficzna. By to zrozumieć, trzeba się cofnąć do roku 1968. Region ostrawski był uważany za bastion partii komunistycznej, tymczasem w 1968 okazało się, że ów bastion nie ma aż tak mocnych fundamentów. Ostrawa, a właściwie cały region, były w tamtym okresie bardzo aktywne. W Ostrawie odbyła się na przykład pierwsza w całej republice publiczna dyskusja na temat sytuacji politycznej po styczniowym plenum Komunistycznej Partii Czechosłowacji (władzę objęło wówczas reformatorskie skrzydło KPC na czele z Alexandrem Dubčekiem – przyp. red.). Takich wydarzeń było więcej. Aktywna była nie tylko inteligencja, ale także przedstawiciele średniej kadry technicznej, zakładano robotnicze stowarzyszenia w obronie wolności słowa. W Hawierzowie w 1969 roku odbyła się jedna z największych wówczas manifestacji, podczas której interweniowali funkcjonariusze tajnej policji państwowej (Stb). Nowi przywódcy partii po 1968 roku, w ramach tak zwanej normalizacji, zamknęli Ostrawie usta. W tym regionie był najwyższy odsetek osób, które z powodów politycznych zostały zwolnione z pracy – przeszło 75 proc. dziennikarzy, 69 proc. nauczycieli, 41 proc. lekarzy i 44 proc. pracowników techniczno-administracyjnych. Ostrawski oddział państwowej tajnej bezpieki liczył ok. 200 pracowników – prawie dwukrotnie więcej niż w Pradze lub Brnie. W dodatku tutejszy Okręgowy Komitet KPC na czele z Miroslavem Mamulą należał do najbardziej konserwatywnych. Społeczeństwo przekonało się, że aktywne występowanie przeciwko reżimowi jest niebezpieczne. I stało się bierne.

I nie było żadnego podziemia antykomunistycznego?

– Dopiero w latach 80. zaczęły się formować nieformalne grupy. W Hawierzowie na przykład aktywny był muzyczny underground na czele z Jiřím Fiedorem. Młodzi ludzie spotykali się w Trzanowicach, organizowali nawet festiwale muzyczne. Nie mieli oni początkowo antykomunistycznego programu, politycznie sformowali się dopiero pod koniec lat 80.

A w samej Ostrawie?

– Na pewno trzeba wspomnieć Jaromíra Šavrdę, dziennikarza i pisarza. Šavrda już na początku lat 70. prowadził podziemną działalność wydawniczą, utrzymywał kontakty z praskim i brneńskim środowiskiem dysydenckim. W swoim mieszkaniu w Zabrzegu przepisywał na maszynie różne teksty i pisał własne. Dwukrotnie był więziony, zmarł w 1988 roku. Mieszkanie Dolores i Jaromíra Šavrdów stanowiło centrum spotkań przeciwników reżimu z Ostrawy i okolicy. Drugi taki ośrodek znajdował się w Opawie. Pod koniec 1988 roku opawska grupa liczyła już kilkadziesiąt osób. Typowa dla regionu przygranicznego była także aktywna współpraca z polską „Solidarnością", z Polski sprowadzano literaturę, czerpano nad Wisłą doświadczenia. Pod koniec lat 80. wspólna działalność dysydentów czeskich i polskich nabrała charakteru akcji proekologicznych, co miało związek z ogólną sytuacją w regionie ostrawskim, a przede wszystkim z planowaną budową olbrzymiej koksowni w Stonawie. Strona polska była bardziej aktywna, po czeskiej stronie ludzie bali się prześladowań. Tajna policja dowiadywała się z wyprzedzeniem o zaplanowanych wydarzeniach – manifestacjach i tym podobnych akcjach. Uniemożliwiała ich organizację, zatrzymując aktywistów na 48 godzin lub wywożąc ich w odległe miejsca. Później się okazało, że w środowisku dysydenckim działał aktywny konfident StB, Jaromír Glac.

W piątek 17 listopada 1989 roku odbyła się w Pradze pamiętna manifestacja na Albertowie i w alei Narodowej. Wkrótce potem rozpoczął się strajk studentów i pracowników praskich teatrów. Kiedy do tego ruchu dołączyła Ostrawa?

– Wcześniej niż w Ostrawie, odbyła się pierwsza manifestacja w Opawie. W Ostrawie spotkali się w weekend ludzie związani z teatrem w Klubie Teatralnym. Na spotkaniu tym wyrazili poparcie dla kolegów z Pragi, ale sami nie zdecydowali się od razu na przystąpienie do strajku. W poniedziałek 20 listopada spotkali się ponownie i wówczas odbyła się, niezbyt liczna, pierwsza ostrawska manifestacja.

Byłam wówczas studentką Wydziału Ekonomicznego Wyższej Szkoły Górniczej w Ostrawie. Pamiętam, że w poniedziałek, kiedy praskie uczelnie już strajkowały, mieliśmy jeszcze normalne zajęcia. Następnego dnia także na naszej uczelni rozpoczął się strajk. Oglądaliśmy nagrania praskich wydarzeń 17 listopada, dyskutowaliśmy o sytuacji i szykowaliśmy się do demonstracji...

– Wyższa Szkoła Górnicza była w tamtych dniach bardziej aktywna, Fakultet Pedagogiczny trochę zaspał. Na poniedziałek 20 listopada dziekan ogłosił dzień wolny od zajęć, studenci rozjechali się do domów i wielu z nich nie wróciło do Ostrawy. Pierwsza ostrawska demonstracja odbyła się w Porubie, później codziennie były wiece na Rynku Milicji Ludowych w centrum miasta. Do studentów dołączyli pracownicy teatrów. Liczba uczestników powoli rosła. Ale wszystko działo się tu wolniej niż w Pradze czy chociażby w Opawie, brakowało przywódcy. Miał przyjechać dysydent i sygnatariusz Karty 77, Tomáš Hradílek, ale funkcjonariusze Stb zatrzymali go na dworcu i minęły trzy dni, nim go wypuścili. Służby bezpieczeństwa cały czas krążyły samochodami po centrum miasta, lecz nie interweniowały. Później się okazało, że nie miały żadnych wytycznych z Pragi, jak postępować.

W poniedziałek 27 listopada w całej Czechosłowacji odbył się strajk generalny. Jaki miał przebieg w Ostrawe i innych miastach regionu?

– O ile informacje, które się zachowały, są wiarygodne, to w ostrawskiej manifestacji na rynku wzięło udział ok. 20 tys. osób. Pękał on w szwach. Tego dnia do protestów dołączyli masowo także pracownicy zakładów przemysłowych, w tym górnicy. W ulicach miasta wisiały apele do górników, nawołujące ich do strajku. I górnicy faktycznie się pojawili na demonstracji w dniu strajku generalnego. Jest taka fotografia, na której widać transparent z napisem: „My, górnicy, jesteśmy tutaj i jesteśmy z wami". W Opawie w demonstracji uczestniczyło 30 tys. osób, rynek nie pomieścił wszystkich. Wiece odbyły się także w innych miastach, takich jak Czeski Cieszyn, Frydek-Mistek czy Hawierzów. Ale dla Ostrawy typowe jest także to, że dwa dni później komitet miejski partii komunistycznej zwołał antydemonstrację, na której wyrażano poparcie dla Karla Urbánka, nowo wybranego sekretarza generalnego Komitetu Centralnego KPC. Frekwencję oszacowano na 8-10 tys. osób. Widać więc, że partia komunistyczna miała tu wówczas wciąż duże poparcie, także wśród szeregowych mieszkańców.

A potem już wszystko poszło szybko...

– Podobnie jak w innych miejscach kraju, także w tym regionie zakładano Forum Obywatelskie, pod koniec listopada rozpoczęła się agitacja wyborcza na rzecz Václava Havla. FO działało prężnie m.in. w Czeskim Cieszynie. Główny rynek w Ostrawie przemianowano na Rynek Masaryka, usunięto statuę milicjanta. Kulminacja przypadła na koniec grudnia, kiedy Havel został wybrany prezydentem. ◢

Spacer po listopadowej Pradze. Tak rodziła się wolność

W niedzielę minie 30 lat od momentu, kiedy studenci praskich uczelni powiedzieli komunie zdecydowane „nie”. Wśród tych, którzy w alei Narodowej (Národní třída) doświadczyli brutalnego ataku czechosłowackich milicjantów, była również Zaolzianka, Janina Špaňúr.

Beata Schönwald

Umawiamy się „pod koniem”, czyli, mówiąc poprawnie, obok pomnika św. Wacława. Chociaż 17 listopada 1989 roku pochód studentów nie zdołał dotrzeć do tego miejsca, to właśnie na placu Wacława rozgrywały się zarówno przed tą datą, jak i bezpośrednio po niej największe w historii socjalistycznej Czechosłowacji manifestacje w obronie wolności i demokracji. Tu zresztą po raz pierwszy pochodząca z Trzyńca, a mieszkająca obecnie w Pradze, Janina Špaňúr, przekonała się na własne oczy, jak tzw. władza ludowa potrafi się bezwzględnie rozprawić ze swoim ludem.

● Na placu Wacława w styczniu 1989 roku przypominano sobie śmierć studenta Jana Palacha.

Wtedy poczuła złość...

– W 1989 roku grałam w teatrze w Ujściu na Łabą. W styczniu razem z moim chłopakiem, też aktorem, pojechaliśmy do Pragi na manifestację upamiętniającą 20-lecie śmierci studenta Jana Palacha. W tym czasie mieliśmy już niejasną świadomość, że coś zaczyna się dziać, że to, co jeszcze niedawno wydawało się być trwałe, powoli zaczyna pękać – wspomina aktorka. O manifestacji dowiedzieli się w teatrze. Jednak to, czego byli świadkami w stolicy, było dla nich olbrzymim zaskoczeniem. – Byliśmy po południu na placu Wacława, żeby oddać hołd Palachowi. Pamiętam, jak przyjechały armatki wodne oraz milicjanci z psami. Dla mnie to był szok. Pojawili się nagle, w ciągu godziny. Przyjechali z góry, od strony muzeum, i zaczęli na nas napierać. Uciekliśmy do jednej z bocznych ulic, bodajże Opletala. Jedna z armatek skręciła jednak za nami. Było nas tam ok. setki. Ja na szczęście nie zostałam potraktowana wodą, ale niewiele brakowało. Potem ukryliśmy się w jakimś pasażu. To było bardzo dziwne uczucie – relacjonuje. Przyznaje, że wtedy po raz pierwszy poczuła złość. – Manifestacje na cześć Palacha trwały praktycznie cały tydzień, ja jednak wróciłam do Ujścia. W tym czasie aresztowano Václava Havla, co jeszcze bardziej spotęgowało napięcie – stwierdza moja rozmówczyni. W ciągu 1989 roku demonstracje powtórzyły się jeszcze kilkakrotnie. Zawsze jednak zostały rozgromione.

Poczucie wspólnoty

Manifestacja z 17 listopada 1989 roku, która dała początek aksamitnej rewolucji oraz zmianom ustrojowym w socjalistycznej Czechosłowacji, była wydarzeniem, na które ówczesne władze dały studentom oficjalne zezwolenie. Prawdopodobnie nawet nie miały innego wyjścia, skoro w tym dniu przypominano sobie 50. rocznicę śmierci praskiego studenta, Jana Opletala, który zginął z rąk niemieckich faszystów. – Na tę manifestację poszłam z aktorem Davidem Sucharípą i jedną koleżanką z Ostrawy, której imienia już nawet nie pamiętam. Początek był na Albertowie, ale my dołączyliśmy do niej dopiero na Wyszehradzie. Kiedy zrobiło się ciemno, organizatorzy rozdali nam świece. Ich blask rozjaśniający ciemność potęgował nastrój chwili. W tym czasie stanowiliśmy już ok. 20-tysięczny tłum. To było coś niesamowitego i fantastycznego zarazem. Czuliśmy, że tworzymy jedną wielką rodzinę. Nie było miejsca na obawy i lęki. Byliśmy razem. To uczucie przynależności utkwiło mi w pamięci o wiele bardziej niż słowa, które tam wtedy zabrzmiały. Tego, co wtenczas zakosztowaliśmy, nie da się zapomnieć, ale też nie da się opisać – przekonuje Janina Špaňúr.

Czechosłowacki hymn państwowy, który studenci prawie przez cały czas mieli na ustach, i podniesione ręce, to kolejne wspomnienia owego listopadowego wieczoru na wzgórzu wyszehradzkim. – Z Wyszehradu tak jakoś naturalnie poszliśmy w kierunku Wełtawy. Szliśmy w ciszy, którą od czasu do czasu przerywał śpiew. Nie było żadnych agresywnych odzywek, nie słyszałam, żeby ktoś krzyczał, że idziemy obalić ustrój i że chcemy rozprawić się z komunistami. Idąc przez miasto, raz po raz mogliśmy się przekonać, że mieszkańcy Pragi są z nami. Otwierali okna i sypali na nas kwiaty, a niektórzy przechodnie dołączali do nas – wspomina aktorka. Przyznaje, że w alei Narodowej uświadomiła sobie, że sytuacja zaczyna wymykać się spod kontroli. Tłum stanął, ponieważ milicja zamknęła drogę, żeby nie pozwolić nam dojść na plac Wacława. – Od czoła pochodu dzieliło nas jakieś 20 metrów. Ze swojej pozycji nie widzieliśmy milicjantów, tylko transportery. Wiedzieliśmy jednak, że jest źle. Ci, którzy stali przed milicjantami, usiedli na ziemi. Wtedy wszyscy zrobili to samo. Nie wiem, kto pierwszy wyciągnął klucze i zaczął nimi dzwonić, ale po chwili już wszyscy potrząsaliśmy nimi na znak protestu. Na widok milicjantów uzbrojonych aż po zęby, wołaliśmy: „Mamy puste ręce!”. W języku czeskim „holé” znaczy gołe, puste. Natomiast „hole” to kije, pałki – wyjaśnia uczestniczka tamtych wydarzeń, dodając, że będąc w tłumie demonstrantów, kompletnie straciła poczucie czasu. – Nagle usłyszeliśmy rozdzierający krzyk z czoła pochodu, będący mieszanką bólu i przerażenia. To krzyczały głównie dziewczyny. Nie wiem, jak długo to trwało. Mi wydawało się, że całą wieczność, ale równie dobrze mogły to być dwie minuty. Dla nas to był jasny sygnał do odwrotu. David stwierdził, że trzeba uciekać. Ale nie było dokąd. Wszystkie drogi odwrotu zostały zabarykadowane. My wbiegliśmy na ulicę Mikulandską. Tam dopiero się działo. Ludzie wspinali się po gzymsach, kandelabrach i po czym tylko się dało. Mieszkańcy kamienic otwierali okna i pomagali im wejść do środka. W tym czasie milicjanci z przodu i z tyłu ulicy bili pałkami, kogo popadło. David jest Żydem i ma chyba jakiś specjalny zmysł, dzięki któremu tak nas poprowadził, że uniknęliśmy chłosty. Zaciągnął nas do kawiarni i każdemu nalał po kieliszku czegoś mocniejszego. Byliśmy roztrzęsieni – przekonuje pani Janina.

Później dowiedziała się od swojego partnera, który w tym czasie grał w spektaklu w Činohernim Klubie, że zaraz po jego zakończeniu pobiegł na aleję Narodową. Zastał tam ogromną górę płaszczy i kurtek. – Mówił, że przekopał ją całą, żeby przekonać się, czy nie ma wśród nich również mojej kurtki. Kiedy milicjanci bili studentów, od razu ich rozbierali, a potem wpychali do podstawionych autokarów – dodaje.

To był jej najlepszy występ

Aktorzy należeli do tych, którzy jako pierwsi stanęli po stronie studentów domagających się wolności i demokracji. Już 18 listopada praskie teatry postanowiły, że nie będą grały. – W tym czasie zrodziła się myśl, żeby wysłać do teatrów w całej Czechosłowacji uczestników manifestacji z 17 listopada, którzy opowiedzą o tym, co tak naprawdę się wtedy wydarzyło. Na czele komitetu strajkowego DAMU, czyli szkoły teatralnej, w której wcześniej studiowałam, stanął Pavel Chalupa. Myślę, że to on wtedy zaproponował, żebym pojechała do Teatru Cieszyńskiego. Wiedział, że mówię po czesku i po polsku. Chociaż nie byłam już studentką, podjęłam się tego zadania – mówi Zaolzianka.

Do Czeskiego Cieszyna pojechała z dobrze przygotowaną przemową. Jednak jak tylko weszła na scenę, wiedziała, że będą z tego nici. – Chociaż mam na koncie niejedno przedstawienie i wiem, co znaczą oklaski na stojąco, takiego przyjęcia jako aktorka nigdy nie zaznałam. Teatr dosłownie pękał w szwach. Wszystkie miejsca były pozajmowane, ludzie tłoczyli się w przejściach. Mojemu wejściu na scenę towarzyszyła burza oklasków. To powtarzało się po każdym zdaniu, które z trudem mogłam dokończyć. Praktycznie nie byłam w stanie powiedzieć tego, co tym ludziom chciałam przekazać, bo nieustannie mi przerywano. Tak intensywną więź między aktorem i publicznością przeżyłam tylko ten jedyny raz – podkreśla. Janina Špaňúr wspomina również fantastyczną atmosferę, jaka panowała w praskim Činohernim Klubie, kiedy powstawało Forum Obywatelskie. Jak zaznacza jednak, wtedy zaczęto już bardziej skupiać się na konkretach, na obmyślaniu dalszej strategii, a emocje związane z przeżyciami na Wyszehradzie i w alei Narodowej musiały zejść na drugi plan.

Moja rozmówczyni przyznaje, że momentem, kiedy uświadomiła sobie, że uczestniczy w przełomowym wydarzeniu, które zapisze się do historii, nie był 17 listopada, ale dopiero dni, które przyszły potem. To, że nastał zwrot, uświadomiła sobie, kiedy Radio Wolna Europa poinformowało, że Štěpán rozmawia z Havlem. To był sygnał, że naprawdę coś ruszyło, a sprawy idą w dobrym kierunku.

Czechosłowacja była jednym z ostatnich krajów Europy Środkowo-Wschodniej, który postanowił przeciwstawić się reżimowi. – Chociaż nasza rewolucja nazywana jest aksamitną, nie zgadzam się z poglądem, że została przeprowadzona po tchórzowsku. W tych ludziach była ogromna energia i siła, nie było strachu. Myślę, że Czesi dzięki tej rewolucji poprawili swoją reputację i mają powód do dumy – ocenia jej bezpośrednia uczestniczka.

Kusząca wolność

Chociaż Janina Špaňúr nie angażowała się już później w politykę, aksamitna rewolucja zmieniła jej życie. Zaraz po 1989 roku musiała stawić czoła zmianom, jakie zaszły w teatrze w Ujściu nad Łabą. – To był okres chaosu, zmian w kierownictwach teatrów, okres, kiedy niektórzy ludzie chcieli nagle zabłysnąć, kiedy wzajemne relacje czasem stawiano wyżej od profesjonalizmu. Również w naszym małym teatrze została w tym czasie przeprowadzona mała rewolucja – wspomina aktorka. W obliczu zmian w zespole, które nie do końca były jej w smak, postanowiła skorzystać z możliwości, jakie dawała gospodarka rynkowa. Pożegnała się ze swoim dotychczasowym zespołem i zaczęła pracować na własną rękę. Jako ceniona aktorka teatralna i filmowa nie bała się braku ofert. – Wybrałam drogę niezależności, bo tak wtedy rozumiałam wolność. Przeprowadziłam się do Pragi, gdzie w moim mniemaniu otwierały się przede mną nieograniczone możliwości. Wkrótce jednak przekonałam się, że wolność i kapitalizm to ciężka praca oraz ponoszenie odpowiedzialności za siebie i swoje wybory. Nie wystarczyło dobrze grać, ale trzeba było bić się o role, za które niektóre aktorki były skłonne zapłacić nawet własnym ciałem. Ja takich rzeczy nigdy nie praktykowałam, w związku z czym zdarzało się, że zostawałam bez pracy – przyznaje. Jej ostatnią stacją był Teatr „Bez zábradlí”, z którym pożegnała się, mając 35 lat. Wtedy założyła rodzinę i do pracy w teatrze już nie wróciła. – Nie żałuję tego, bo wiem, że aktorki nie mają łatwego życia. Trudno im pogodzić karierę z życiem rodzinnym, w rezultacie czego zdane są na pomoc nianiek. Pozostaje jednak pytanie, czy na tym polega wychowanie własnego dziecka. Ja myślę, że nie.

Wolność w parze z odpowiedzialnością

Janina Špaňur, jeżeli akurat nie jest poza Pragą, co roku przychodzi zapalić znicz w miejscu, gdzie 17 listopada 1989 roku komunistyczna władza w brutalny sposób rozprawiła się z demonstrantami. Dziś to wydarzenie przypomina tablica pamiątkowa. – Co roku 17 listopada przychodzi tutaj masa ludzi, składają kwiaty, zapalają znicze. Kiedy urodziła się córka, zaczęliśmy zabierać ją ze sobą. Myślę, że jest ważne, żeby podtrzymać tę tradycję i przekazać ją młodym, którzy urodzili się już w nowych realiach. To prawda, że nie wszystko potoczyło się tak, jak powinno, że sytuacja polityczna w kraju pozostawia wiele do życzenia. Wciąż jeszcze bowiem nie nauczyliśmy się tego, że wolność musi iść w parze z odpowiedzialnością. Kiedy obserwuję zachowania niektórych naszych polityków, wydaje mi się, że nadszedł czas, żeby znowu podnieść głos i zadzwonić kluczami, by ci, którzy „siedzą na górze”, wreszcie się opamiętali – podsumowuje.

● W tym miejscu alei Narodowej 17 listopada 1989 roku zatrzymano pochód studentów. Nagle ktoś zaczął dzwonić kluczami.

● 30 lat temu pod tymi arkadami było najbardziej gorąco.

● Janina Špaňúr przychodzi tutaj co roku, żeby zapalić znicz.

● Ulica Mikulandska. Wszystkie drogi odwrotu zostały zabarykadowane. Ludzie wspinali się, po czym się tylko dało, aby uniknąć chłosty.

● W Činohernim Klubie rodziło się Forum Obywatelskie.
Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Głos | piątek | 15 listopada 2019

pre-teksty i kon-teksty

Krzysztof Łęcki

Dzieciństwo, szaleństwo, władza

I

Większa część Brytanii poddała się jarzmu rzymskiemu po wojnie wszczętej przez najgłupszego, prowadzonej przez najrozwiąźlejszego, a zakończonej przez najtchórzliwszego z cesarzy – cytowałem już w jednym z felietonów to spostrzeżenie Edwarda Gibbona ze „Zmierzchu Cesarstwa Rzymskiego". Odłóżmy na bok głupotę, rozwiązłość i tchórzostwo władców. Żadnemu z nich nie sposób odmówić szaleństwa. Tak, Rzym to wreszcie cała plejada szalonych cesarzy. Trzeci sezon wyświetlanego na Netfliksie serialu „Cesarstwo Rzymskie" nosi zresztą tytuł „Kaligula: szalony cesarz". Nie jest to produkcja wybitna, ale, powiedzmy, całkiem niezła. Sceny aktorskie poprzetykane są komentarzami profesjonalnych historyków, klasycznych filologów, dziennikarzy. Kaligula... W powieści Roberta Gravesa „Ja, Klaudiusz" pyta Kaligula swego stryja (i jak się miało okazać – następcę) Klaudiusza „– Czy nie przyszło ci do głowy, że jestem szalony?" I słyszy w odpowiedzi „– Nigdy. Jesteś uosobieniem normalności tego świata". Czyż w wielu całkiem współczesnych okolicznościach utożsamienie szaleństwa z normalnością nie brzmi momentami bardzo aktualnie? We wspomnianym serialu Kaligula przestawiany jest inaczej niż w powieści Gravesa i opartej na nim serialu BBC z niezapomnianą rolą Dereka Jacobiego w roli głównej. Jak wygląda wersja poprawiona? „Kaligula długo uznawany był za zboczeńca – przyznaje dziennikarka Amanda Ruggeri w serialu „Cesarstwo Rzymskie". Powiada jednak dalej Ruggeri: „Dziś wspominamy Kaligulę jako potwornego szalonego tyrana. Na pewno jest w tym trochę prawdy. Jednak jeśli przyjrzymy się okolicznościom, w jakich przyszło mu żyć, wiele jego uczynków nabiera większego sensu". Wtóruje jej Adrian Murdoch (Fellow Royal Historical Society): „Reputacja Kaliguli pozostawała niezmienna aż do naszych czasów. Był przerażającym cesarzem. Dopiero pod koniec XX wieku ludzie zaczęli postrzegać go w innym świetle. Był przecież młodym chłopcem którego rodzina przeszła przez piekło". Inny uczony, którego uwagi miały ubarwić przywoływany serial dodawał: „Z biegiem lat, gdy coraz lepiej rozumiemy rzymskie społeczeństwo, lepiej rozumiemy też samego Kaligulę (...) Zaczynamy rozumieć, że w tym szaleństwie była też metoda". W szaleństwie – metoda? Doprawdy, może nie idźmy aż tak daleko, by przypisywać Kaliguli iście szekspirowskie dylematy. Ale cóż, właśnie do takich skojarzeń mamy dzisiaj klimat.

II

Inny cesarz. Inny przypadek. Oto znany, może najbardziej z powieści Henryka Sienkiewicza „Quo vadis", cesarz Neron obwinia swojego przyjaciela i arbitra elegantiarum Petroniusza za śmierć swego dziecka. Już za chwilę Neron wyda na Petroniusza wyrok śmierci. Wszyscy dworacy odsuwają się od arbitra elegancji, nikt nie chce być z nim jakkolwiek kojarzony. Wiadomo... I oto Petroniusz podbiega do Nerona, zrywa mu chustkę z szyi. Zasłania mu nią usta. Odbiera głos cesarzowi? Petroniusz sam skazał się na śmierć, teraz Neron nie ma już wyjścia, na pewno mu nie wybaczy – myślą postronni. Ale głos ma Petroniusz. „Panie – rzecze Petroniusz z powagą – spal Rzym, spal świat cały, lecz zachowaj nam swój głos! Cezarze – mówił dalej ze smutkiem – ponieśliśmy stratę niezmierną, niech nam chociaż ten skarb pociechy zostanie! Jak reaguje kabotyn i grafoman Neron? Tyś jeden ze wszystkich o tym pomyślał! – załkał – Ty jeden!". Petroniusz zostaje przywrócony do łask, a jego przeciwnicy zielenieją jednocześnie z zazdrości i zgrozy, co się z nimi teraz stanie? Ale na kabotyństwie i grafomanii się nie kończy. Przywódca pretorianów Tygellin na życzenie Nerona każe podpalić Rzym. Tylko po to, by Neron mógł lepiej wyobrazić sobie płonącą Troję i stworzyć dzieło przewyższające kunsztem starożytnych Greków. Dla porządku przypomnę, że Neron – podobnie jak Kaligula – też miał trudne dzieciństwo.

III

Film Wernera Herzoga „Aquirre, gniew Boży" opowiada historię hiszpańskiego konkwistadora, jednego z tych poszukiwaczy Eldorado, którzy zamiast złota i zaszczytów znaleźli tylko szaleństwo i śmierć. Oto wielka wyprawa Pizzara wysyła niejako na zwiady ekspedycję pod dowództwem Ursuy, jego zastępcą zostaje Aquirre. Ursua jest zachowawczy, nie chce ryzykować i przekraczać kompetencji, którymi obdarzył go Pizzaro. Aquirre – przeciwnie, pragnie bogactwa, jak inni, to prawda, ale przede wszystkim sławy i władzy. Kiedy, już w trudnej dla konkwistadorów sytuacji, trzeba było zadecydować, czy kontynuować poszukiwania czy nie, Aquirre nalega, by płynąć dalej. Ba, by przeprowadzić swoje zamierzenie doprowadza do buntu. Niejako przy okazji detronizuje, fraszka, króla Hiszpanii, potem w parodii procesu skazuje na śmierć Ursuę. Cesarzem mianuje figuranta, szlachcica Guzmana. Wreszcie - co to jest tron, powiada Aquirre - „kawałek drewna obity skrawkiem aksamitu". Sam Aquirre ma większe ambicje - chce „inscenizować historię jak inni przedstawienia w teatrze". I w kolejnych odsłonach inscenizowanego przez niego spektaklu ginie z rąk żołdaków Aquirry Ursua. Potem sprawy idą znacznie, znacznie dalej - „Jeśli ja, Aquirre, zechcę by ptaki spadały, to ptaki będą spadały martwe z drzew". I marzy o panowaniu nad kontynentem, o stworzeniu najczystszej dynastii z własną córką jako żoną... Na koniec przeszyty indiańskimi strzałami ginie sam Aquirre, późny wnuk szalonych rzymskich cesarzy...

IV

O dzieciństwie ostatniego z bohaterów tego felietonu Lope de Aquirre wiadomo niewiele. Niewykluczone, że było trudne. Ba, w jakimś sensie każde dzieciństwo jest trudne. Powróćmy na moment do rzymskich klimatów. W filmowej superprodukcji „Gladiator" syn cesarza Marka Aureliusza, Kommodus, stał się potworem, tylko dlatego, że ojciec był dla niego nie dość czuły. W znanej historykom rzeczywistości Marek Aureliusz, surowy dla wszystkich, Kommodusa rozpieszczał akurat ponad wszelką dopuszczalną miarę. Czyli – tak czy owak – jedyny syn Marka Aureliusza też miał trudne dzieciństwo.

REKLAMA

Inkubator współpracy polsko-czeskiej

Podczas XIV Forum Ekonomicznego Młodych Liderów, które odbyło się w dniach 2-6 września 2019 r. w Nowym Sączu Europejski Dom Spotkań – Fundacja Nowy Staw oraz European Youth Centre Břeclav (Europejskie Centrum Młodzieżowe Brzecław) wspólnie zrealizowały projekt pod nazwą: „Inkubator współpracy polsko-czeskiej".

Dzięki temu projektowi tegoroczna edycja Forum Ekonomicznego Młodych Liderów wzbogacona była o 20 uczestników, w tym 10 z Polski i 10 z Czech, którzy wspólnie debatowali na temat kontaktów i współpracy polsko-czeskiej. Uczestnicy wypracowali nowe płaszczyzny współpracy pomiędzy wspomnianymi krajami oraz nawiązali nowe partnerstwa. Podczas warsztatów „Inkubator współpracy międzynarodowej" uczestnicy mieli okazję do podzielenia się dobrymi praktykami w dziedzinie współpracy międzynarodowej oraz dowiedzieli się jak skutecznie prowadzić dialog pomiędzy różnymi nacjami. W trakcie XIV Forum Ekonomicznego Młodych Liderów mogli oni wykorzystać wiedzę teoretyczną zdobytą podczas warsztatów.

Projekt umożliwił zarówno uczestnikom XIV Forum Ekonomicznego Młodych Liderów, jak i uczestnikom projektu wymianę doświadczeń związanych ze współpracą międzynarodową oraz umożliwił im nawiązanie nowych partnerstw. Zadanie publiczne współfinansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie „Forum Polsko-Czeskie 2019".

Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Zadanie publiczne współfinansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie Forum Polsko-Czeskie 2019.

FUNDACJA NOWY STAW

Artykuł sponsorowany GŁ-675

Dwujęzyczność to atut. Nie dla wszystkich

Dokończenie ze str. 1

Stwierdził np., że chociaż większość mieszkańców tego regionu, zarówno Polaków, jak i Czechów, na co dzień używa nazwy Olza, to znacznie mniej Czechów uważa, że oficjalna nazwa rzeki powinna brzmieć również po polsku, czyli Olza, a nie Olše. Argumenty, jak zauważył etnolog, są różne. Od utylitarnych, przez ideologiczne, historyczne, pragmatyczne aż po estetyczne. – Inny rodzaj argumentów występował w przypadku, kiedy Czech opowiadał się za nazwą Olza, a inne, kiedy przeciwko niej, a jeszcze innych argumentów używali Polacy – stwierdził, dodając, że w pierwszym przypadku są to główne argumenty natury utylitarnej, w drugim argumenty o charakterze ideologicznym, a w trzecim historycznym. Dla Máchy ciekawym odkryciem było m.in. też to, że chociaż przeważająca większość (85 proc.) Polaków i dość spora (31 proc.) liczba Czechów używa na co dzień gwary i w pełni akceptuje miejscowe nazwy gwarowe, to jednak wiedzie spór o dwujęzyczne napisy, czyli jak to określił „o napisy w językach, których się tutaj nie używa".

Jak wynika z badań, emocje budzi nie tylko sprawa nazwy rzeki Olza-Olše, ale także – czego dowodzą niezbicie raz po raz zamazywane polskie nazwy miejscowe – dwujęzyczne napisy. To, czy osoba ankietowana opowiada się za dwujęzycznym nazewnictwem, czy przeciwko, zależy bowiem od deklarowanej przez nią narodowości. Nie jest więc zaskoczeniem, że kiedy ponad połowa Polaków jest za dwujęzycznymi tablicami, to ponad połowa Czechów jest przeciwko, a kiedy zdecydowana mniejszość Czechów jest za dwujęzycznością, to zdecydowana mniejszość Polaków jest przeciwko.

Chociaż poglądy mieszkańców Zaolzia na instalowanie w przestrzeni publicznej polskich nazw są w zależności od przynależności narodowej mocno spolaryzowane, praktycznie się nie różnią, kiedy mowa o wzajemnych stosunkach polsko-czeskich. Jak bowiem wykazały badania, przez obie grupy narodowe są postrzegane jako dobre lub neutralne, a tylko niewiele powyżej 10 proc. respondentów uważa je za złe lub bardzo złe. **(sch)**

Stosunek do dwujęzycznych tablic

	Bardzo neg.	Raczej neg.	Neutralny	Raczej poz.	Raczej neg.	Razem
Wszyscy	453	321	491	308	145	1718
	26,4%	18,7%	28,6%	17,9%	8,4%	100,0%
Czesi	423	280	372	147	37	1259
	33,6%	22,2%	29,5%	11,7%	2,9%	100,0%
Polacy	30	41	119	161	108	459
	6,5%	8,9%	25,9%	35,1%	23,5%	100,0%

RESjotIS /213/

Jarosław jot-Drużycki

Jubileusz »Domu«

Jubileusz powstania szkoły czy domu, służącego potrzebom ważnej organizacji, to fajna sprawa. Odświętnie udekorowane pomieszczenie, w pierwszych rzędach zaproszeni goście, którzy swoim uczestnictwem nadają odpowiedni splendor uroczystości – wymieniani z imienia i nazwiska, a przede wszystkim z racji pełnionej funkcji. Na scenie dzieci śpiewają piosenki i deklamują wiersze. Potem przemówienia, kwiaty, jakieś odznaczenia. Goście nachwalić się nie mogą, gospodarze nie ustają w podziękowaniach. Lukru tyle, ile w tuzinie cukierni nie znajdziesz, więc jeśli jubileusz dobrze jest przeprowadzony, to na końcu zapija się tę lepką słodycz gorzałą, aby nie dostać mdłości.

Tak jest dzisiaj. Ale prawdopodobnie było tak i przed dziewięćdziesięciu laty. „W niedzielę, dnia 17 listopada b. r. obchodzono w Mor. Ostrawie 30-letnią rocznicę założenia i wybudowania »Domu Polskiego«. Akademja z tej okazji odbyła się o godz. 8 wieczorem, przedtem jednak odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej i Dyrekcji ze współudziałem reprezentantów miasta Ostrawy, Władzy Politycznej, Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz organizacyj kulturalnych i gospodarczych ludności polskiej w Czechosłowacji. Zarząd »Domu Polskiego« urządził przy tem skromny podwieczorek". Tak relacjonowała owe uroczystości wydawana we Frysztacie „Gazeta Kresowa" (21 .11. 1929).

„Akademję otworzył przewodniczący Dyrekcji p. poseł (Emanuel) Chobot (1881-1944), który w swojem przemówieniu powitał reprezentantów Konsulatu, Władz samorządowych i państwowych, oraz polskich organizacyj kulturalnych i gospodarczych, a następnie skreślił krótko historję powstania »Domu Polskiego« w Mor. Ostrawie, stosunki, w jakich dom ten powstał, jakie trudności musiał pokonywać, a potem dalszy jego rozwój aż do ostatniej chwili, stwierdzając, że »Dom Polski« był środowiskiem życia polskiego Polonji na Morawach i że nadal niem pozostanie".

Nie wiem, co dokładnie powiedział poseł Chobot, ale prawdopodobnie wspomniał o tym, jak to w maju 1899 roku powstało Towarzystwo Budowy „Domu Polskiego", jak zbierano datki pieniężne („Na »Dom Polski« p. Listwan w M. Ostrawie zebrał w towarzystwie 3 kor. 20 hal. – Czy nikt nie będzie go naśladował?", zapytywała retorycznie jedna z gazet w 1900 r.), o wsparciu finansowym Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie i o tym, że związek z Macierzą podkreślają wmurowane kamienie z murów obronnych dawnej polskiej stolicy. No i zapewne napomknął o samym otwarciu, które nastąpiło 8 września 1900 roku. Nie omieszkał zapewne powiedzieć i o doktorze Wacławie Seidlu (1867-1939), który był „spiritus movens" tego zacnego przedsięwzięcia.

Podejrzewam natomiast, co mógł przemilczeć w swojej wypowiedzi. A mianowicie polsko-polską wojenkę, która wtedy się toczyła. W tym samym bowiem momencie powstawał „Dom Polski" w Cieszynie (obecnie „Dom Narodowy") i pewne środowiska traktowały ostrawską inicjatywę, jako działalność konkurencyjną, co „expressis verbis" wyrażano na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej" w 1900 roku: „Niestety znalazły się u nas jednostki, które, czy to chciały zabłysnąć na arenie publicznej, czy to kierowane były innemi jakimiś celami, dość, że powołały do życia jeszcze jedną instytucye, to jest »Dom polski« w Mor. Ostrawie, który utrzymanym być może także tylko z datków publicznych. Składki na »Dom polski« w Ostrawie sprawiają oczywiście ubytek składek na gimnazyum i »Dom polski« w Cieszynie, co oczywiście może łatwo najgorsze skutki za sobą pociągnąć". A w innym numerze gazeta ta pisała tak: „Przedewszystkiem budowę prowadzi żyd a do komitetu należy niejaki dr. Seidl z Lutyni, otwarty sojusznik socyalistów i p. Rosen, także żyd. (...) zarządcą czyli gospodarzem ma być żyd, restauracya z trafiką w rękach żyda itd. Smutno więc bardzo, że w M. Ostrawie czy to Czech czy Niemiec, to powiada, że nie będzie to dom polski, tylko dom... żydowsko-socyalistyczny".

Cóż. Wygląda na to, że owa wojenka odbywała się pomiędzy miejscowymi, którzy przez kilka lat starali się postawić swój dom w Cieszynie, a imigrantami z Galicji (Seidl był z Dębicy rodem), którzy wybudowali gmach w ciągu roku. Zostawmy jednak te animozje i wróćmy do jubileuszu AD 1929.

„W przemówieniach reprezentacyjnych zabrał głos pierwszy p. konsul dr. (Karol) Ripa (1895-1983), który, stwierdziwszy, że »Dom Polski« w Mor. Ostrawie dobrze zasłużył się sprawie polskiej, wyraził serdeczne gratulacje i życzenia, aby ten dom nadal spełniał szczytne swoje zadania, dla dobra polskiej ludności i zaszczytu narodu polskiego. Następny mówca p. burm. (Jan) Prokeš (1873-1935) podkreślił ciężkie stosunki, w jakich powstał »Dom Polski«, stosunki, gdzie było źle Polakom, ale także i Czechom i wyraził zapewnienie, że on i jego zwolennicy będą się starali o to, aby Polakom, jako braciom, było dobrze w demokratycznej Republice Czeskosłowackiej i że dołożą wszelkich usiłowań, ażeby ustał ucisk Polaków i zaniechano dążności ich wynaradawiania". Z innych materiałów z tego okresu zachowała się informacja, że burmistrz miał powiedzieć dokładnie tak: „Nie będziemy kraść dla swego narodu dusz dzieci polskich".

„Pan dr. (František) Král (1892-1977), jako przewodniczący Klubu czesko-polskiego zaznaczył, że klub ten ma za zadanie nietylko pielęgnowanie życia towarzyskiego, ale także przedewszystkiem doprowadzenie do tego, ażeby stosunki między ludnością czeską a polską stały się jak najlepszemi i ażeby usunąć nieporozumienia pomiędzy obiema narodowościami na terenie Czechosłowacji. W tej myśli złożył gratulacje imieniem klubu".

Przemawiał jeszcze dyrektor orłowskiego gimnazjum Piotr Feliks (1883-1941), a także kierownik polskiej szkoły w Śląskiej Ostrawie Andrzej Słowik (?-?), który „wyraził życzenie, ażeby w nowych stosunkach Dom ten mógł się rozwijać świetniej dla dobra Polonji na Morawach". „Nastąpiła potem część koncertowa, na którą złożyły się produkcje orkiestry, doskonałe śpiewy chóru młodzieży, nadzwyczaj pięknie wygłoszone deklamacje i występy solowe pana naucz. (Pawła) Trombika (1904-1980), który mile zachwycał swym pięknym głosem i doskonałą produkcją słuchaczy. Uroczystość miała charakter poważny i podniosły".

To co, szykują się nam 17 listopada obchody 120-lecia budowy „Domu Polskiego" w Ostrawie? A może dopiero w przyszłym roku, we wrześniu, kiedy przypadnie okrągła rocznica otwarcia jego podwojów? Jeszcze nic nie słyszałem, co prawda, ale jestem przekonany, że prędzej czy później jego obecny właściciel, czyli „Lidové družstvo Polský dům – Dom Polski Spółdzielnia Ludowa Ostrava" (IČO 15503712) roześle zaproszenia na ów piękny jubileusz...

– Oj, chyba jest pan redaktor naiwny – dobiegł mnie nagle głos wiernego Czytelnika.

SŁOWA Z KAPELUSZA /111/

Joanna Jurgała-Jureczka

Funkcjonariusz

Funkcjonariuszy spotkałam kilka razy w życiu. I najczęściej nie były to miłe doświadczenia. Poznawałam ich w archiwach. Mówili do mnie poprzez dokumenty, które czytałam i analizowałam – życiorysy, podania, „dokonania". Już dawno nie żyją, bo pracowali w tamtych czasach. W czasach, kiedy służba oznaczała walkę. Trzeba się było w nią zaangażować. Różnie z tym zaangażowaniem bywało.

Stanisław uczył się kiepsko. Ledwo jakoś przebrnął przez szkołę we wsi na Kielecczyźnie. Wybuchła wojna. Już się nie musiał uczyć, ale za to poszedł do lasu. Niby do partyzantów, ale tacy to byli partyzanci, że ludzie ich przeklinali, a nie chwalili za służbę dla ojczyzny. Bo swoich okradali. Nie o ojczyznę im chodziło, ale o zwykłe szabrownictwo. Więc też i po wojnie Stasiu wiedział, że musi uciekać, bo go w końcu sprawiedliwość, jeśli nie Boska, to ludzka prędzej czy później dopadnie. Boskiej sprawiedliwości się Stasiu za bardzo nie bał, bo komuniści ogłosili, że Boga nie ma. Ale ludzi się bał i to bardzo. Wyjechał więc do Katowic. Tu, z pomocą ludzką (bo sam nie dałby rady), napisał kulawe podanie. Że ma wielkie zamiłowanie wstąpić do Służby Bezpieczeństwa, że w stronach rodzinnych przebywa mało, bo matkę wzięli na roboty do Niemiec i wróciła, owszem, ale nie sama. Przywiozła trójkę nieślubnych dzieci. Powyższe wiadomości „tak go skrępowały", że chce być jak najdalej. Zeznał też, że nie posiada żadnych przyjaciół, za to posiada już kolegów z tutejszego urzędu, z którymi „żyje nawet po pracy". Pewnie miał na myśli tych, którzy wspierali go w redagowaniu pisma, które miało otworzyć mu drogę do szczęścia.

I otworzyło. Stasiu został funkcjonariuszem.

Nie wiedziałam, czy się śmiać, czy płakać, kiedy zawierałam z nim bliższą, „archiwalną" znajomość. A ponieważ już dziś wszystko to staje się historią, w którą aż wierzyć się nie chce, opowiem o nim i innych jego kolegach. Można to zrobić, jak ja teraz – ciepło i z przymrużeniem oka – patrząc na zmagania nieszczęśników, choćby z językiem polskim, ale jednak trzeba pamiętać, że Stasiu i inni bywali w swoim niedouczeniu niebezpieczni. I to bardzo.

Co z takim młodzieńcem, który poczuł zamiłowanie do służby, robiono? Po pierwsze, robiono z niego inteligenta. Ważne, żeby skończył szkoły. Przeszkolił go więc najpierw tutejszy aparat. Potem męczyli się z nim nauczyciele wieczorowego ogólniaka. Najważniejsze, żeby posiadał wyrobienie i orientację polityczną i żeby był dobrze ustosunkowany do demokracji ludowej. (Nie muszę chyba wyjaśniać, że nie zapomniałam mowy polskiej, ale posługuję się stylem wówczas obowiązującym).

Przełożeni Stasia, nieco od niego mądrzejsi, mieli za zadanie ocenić przydatność funkcjonariusza. Ponarzekali, że poziom intelektualny taki sobie, ale za to chłopak jest odważny, ideowy, posługuje się prawdomównością i skłonności do ujemnych nałogów nie posiada.

Stasiu był sprytny i przydatny. Ledwo zaczął funkcjonować jako funkcjonariusz, a już zwerbował czterech informatorów. Przy wódce wprawdzie, bo, jak się okazało, jednak skłonność do ujemnych nałogów posiadał. Ale za to, póki co, wykorzystywał ją dla dobra aparatu.

Przełożeni przyglądali się uważnie Stasiowi i, co tu dużo mówić, troszkę się niepokoili. Bo chłopak, a właściwie już powoli mężczyzna, jakimś cudem ukończył dwa semestry szkoły i nawet wykazywał chęć, żeby wziąć byka za rogi i zdecydować się na trzeci i czwarty, ale...

Właśnie. Ale w życiu prywatnym był dość lekkomyślny. Owszem, przypuszczano, że dzięki troskliwej opiece partii, będzie można jakoś tę lekkomyślność wykorzenić i Stasia awansować. Mimo to niepokój pozostał. Budziła ten niepokój pewna skłonność do picia wódki. I zbytnia szczerość koleżeńska. Ona to właśnie, owa skłonność, doprowadziła do tego, że rzadko po piętnastym miał pieniądze. A szczerość koleżeńska była o tyle niebezpieczna, że pijany Stasiu chlapał językiem na prawo i lewo.

Czy funkcjonariusz wytrwał na posterunku, czy i jak partia sobie poradziła z jego „ujemnymi nałogami" – opowiem za tydzień.

REKLAMA

GŁ-676

Wielki test o wieszczach narodowych
Sobota 16 listopada, godz. 22.45

TVP POLONIA

PIĄTEK 15 LISTOPADA

6.10 Leśniczówka (s.) **6.35** Magazyn śledczy Anity Gargas **7.05** Czy wiesz, że... **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. W kuchni - Paweł Dadlez **12.50** Wilnoteka **13.10** Na sygnale. Hejt! **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Szansa na sukces. Opole 2020 **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów - taka historia... Janko z Czarnkowa **16.30** Baw się słowami. Żegnamy wiosnę **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Historia jednego obrazu. Uczta renesansowa - Zygmunt Waliszewski **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów (teleturniej) **18.25** Okrasa łamie przepisy. Święto ziemniaka **18.55** Wszystko przed nami **19.25** Przystanek Ameryka - Polskie kościoły w USA **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Na dobre i na złe (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Wolny ekran **23.00** Z pamięci **23.10** Focus on Poland **23.30** Szansa na sukces. Opole 2020.

SOBOTA 16 LISTOPADA

6.10 Barwy szczęścia (2078) **7.15** Pytanie na śniadanie **10.55** Polonia 24 **11.10** Halo Polonia **11.50** Okrasa łamie przepisy. Ślady holenderskie na polskim stole **12.25** Ojciec Mateusz 21 (s.) **13.15** Na dobre i na złe (s.) **14.15** Czar par (teleturniej) **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.45** Szansa na sukces. Opole 2020 **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Stulecie Winnych **21.40** Wkręceni w randkę **22.45** Wielki test o wieszczach narodowych.

NIEDZIELA 17 LISTOPADA

7.15 Pytanie na śniadanie **11.10** Wolny ekran **11.30** Ziarno. Tato, nie mogę zasnąć... **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Z pamięci **13.00** Transmisja mszy świętej z bazyliki pw. Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku Kamiennej **14.25** Biała wizytówka. Sweet Home **15.25** Muzeum Polskiej Piosenki. „Znamy się tylko z widzenia" - Trubadurzy (pr. rozr.) **15.40** Lajk! **16.00** Prywatne życie zwierząt 3. W służbie człowieka **16.30** Leśniczówka **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.45** Miasto zakochanych **19.15** Czy wiesz, że... **19.25** Nela Mała Reporterka. Lodowa laguna śpiewających wielorybów **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Blondynka (s.) **21.40** Uwaga - premiera!. Mój rower **23.40** Niedziela 2... rolami Wiesława Michnikowskiego.

PONIEDZIAŁEK 18 LISTOPADA

6.20 Wojsko-polskie.pl **6.45** Supełkowe ABC **7.05** Figu Migu. Trzy słowa - pierwsza klasa **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Kulturalni PL **12.00** Racja stanu **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Uczta renesansowa - Zygmunt Waliszewski **12.50** Przystanek Ameryka - Polskie kościoły w USA **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Blondynka 7. Festyn **14.40** One. Kobiety kultury. Anna Radwan **15.10** Polskość w duszy gra **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Astronarium **16.55** Supełkowe ABC **17.10** Figu Migu. Trzy słowa - pierwsza klasa **17.20** Historia jednego obrazu. Autoportret - Stanisław Wyspiański **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów (teleturniej) **18.25** Cafe piosenka **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** O mnie się nie martw 10 **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Ślady mojego istnienia.

WTOREK 19 LISTOPADA

7.00 Zwierzaki Czytaki **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Autoportret - Stanisław Wyspiański **12.50** Nad Niemnem **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Stulecie Winnych **14.35** Ślady mojego istnienia **15.35** Z pamięci **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Zakochaj się w Polsce. Mokotów **16.50** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.05** Zwierzaki Czytaki **17.20** Historia jednego obrazu. Portret Heleny Modrzejewskiej - Tadeusz Ajdukiewicz **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów (teleturniej) **18.25** Koło pióra **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Wysp **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Ojciec Mateusz 21 (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Ocaleni.

ŚRODA 20 LISTOPADA

7.05 A to polski właśnie... Co ma piernik do wiatraka i inne wypieki **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Portret Heleny Modrzejewskiej - Tadeusz Ajdukiewicz **12.50** Magazyn z Wysp **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** O mnie się nie martw 10 **14.35** Kościół na krzyżu **15.30** Nożem i widelcem **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Jak to działa? Biopaliwa **16.55** A to polski właśnie... Co ma piernik do wiatraka i inne wypieki **17.05** Nela Mała Reporterka. Lodowa laguna śpiewających wielorybów **17.20** Historia jednego obrazu. Pierrot - Eugeniusz Zak **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów (teleturniej) **18.25** Zrób to ze smakiem **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Kierunek Zachód **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Za marzenia 2 **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Kościół na krzyżu.

CZWARTEK 21 LISTOPADA

6.55 Zagadki zwierzogromadki **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Pierrot - Eugeniusz Zak **12.50** Kierunek Zachód **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Za marzenia 2 **15.30** Pod Tatrami **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Wschód **17.00** Zagadki zwierzogromadki **17.20** Historia jednego obrazu. Portret Adam Mickiewicza na Judahu - Walenty Wańkowicz **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.25** Racja stanu **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** PitBull **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Polskość w duszy gra...

Bagaż wiedzy i doświadczeń

Forum Młodych Polaków na Ukrainie – to inicjatywa Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku. Projekt skupia młodych liderów polskiego pochodzenia, działających na rzecz rozwoju polskiej kultury i tradycji w różnych organizacjach i środowiskach polskich na Ukrainie. Łącznie w V Forum Młodych Polaków wzięło udział ponad 100 uczestników.

W tym roku miała miejsce już piąta edycja Forum, która składała się z dwóch spotkań regionalnych w Zaporożu i Winnicy. Natomiast w dniach 24-27 października w Odessie odbyło się spotkanie centralne tego przedsięwzięcia.

– Idea Forum jest taka, że w swej istocie ma być tylko drogowskazem dla jego uczestników. W tej edycji rozmawialiśmy z forumowiczami m.in. o tym, czym jest ekonomia społeczna, poruszyliśmy też wątek ścieżki rozwoju w ramach reformy decentralizacji na Ukrainie, pojawił się również wątek rozwoju osobistego. Chodziło nam o skłonienie młodzieży do refleksji nad tym, co dalej ze mną jako Polakiem na Ukrainie – powiedziała Maria Osidacz, dyrektor Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego.

Podczas Forum młodzież pod nadzorem trenerów z Polski dyskutowała m.in. nad aktywnością w regionach oraz możliwościami i perspektywami rozwoju młodzieży polskiego pochodzenia na Ukrainie.

– To spotkanie – to wielkie chwile, kiedy mogę razem z tymi uczestnikami, pięknymi duszami, młodymi Polakami być tutaj i patrzeć, jak na Ukrainie tworzy się nowa jakość myślenia, nowa jakość patrzenia na świat, i, że to robią Polacy, którzy

• Młodzież bawiła się świetnie.

też uczestniczą w tym, żeby Ukraina stawała się każdego dnia lepsza pod każdym względem, żeby ludzie byli bardziej świadomi – powiedział trener Jacek Dębczyński z Warszawy.

– Bardzo mi się spodobało. Wracam do domu pełna inspiracji, motywacji oraz z konkretnymi planami do działań. Co ważne też, umówiliśmy się na współpracę z innymi miastami. Mam nadzieję, że za rok również przyjadę na Forum – powiedziała Helena Hroza z Mikołajowa, uczestnicząca w Forum po raz pierwszy.

Uczestnicy Forum, w poszczególnych grupach, pracowali także nad opracowaniem wniosków projektowych. Swoje pomysły i inicjatywy będą mogli w najbliższym czasie wdrożyć w życie.

– Grupa jest pełna energii, pełna pomysłów. Mam wrażenie, że w tym roku jest więcej młodych osób, i zaskakująco, niezwykle dojrzałych. Forum jest niesamowitym miejscem pod tym kątem, że inspiruje do działania, ale też wspiera te osoby, w tych pomysłach, które mają w swoich głowach. Powstało tu wiele małych projektów, które uczestnicy będą realizować, nie tylko w swoich miejscowościach, gdyż powstało kilka projektów między miastami. Myślę, że to cudowne rozwiązanie. Jest to inny pomysł na funkcjonowanie społeczności polskiej, ponieważ tutaj nie ma granic i podziałów – powiedziała Zenona Bańkowska ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska".

W ostatnim dniu V Forum Młodych Polaków na Ukrainie młodzież wspólnie z gośćmi specjalnymi debatowała m.in. o kwestiach aktywności Polaków na Ukrainie, które budują ich wspólnoty i wzmacniają kraj zamieszkania. Poruszono również tezę, że uczestnicy indywidualnie i wspólnie w swoich środowiskach (jako Polacy) mają wpływ na to, dokąd zmierza Ukraina i świat.

– Jestem bardzo zadowolona z udziału w Forum. Wyjeżdżam stąd z wielkim bagażem nowej wiedzy i wielkim serduszkiem radości – powiedziała Maryna Mazurok ze Zdołbunowa, która uczestniczyła w Forum już po raz piąty.

Na zakończeniu V FMP była obecna również konsul Elżbieta Marszałek z Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Odessie, która wzięła udział w debacie z młodzieżą. Pani konsul podkreśliła aktywną postawę i zaangażowanie uczestników tego wydarzenia. Również Elżbieta Marszałek mówiła o tym, że młodzież polskiego pochodzenia jest Polsce bardzo potrzebna, gdyż zostając na Ukrainie są niejako gwarantem trwania polskości w tym kraju.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"

Skandaliczna reklama

Litewska sieć myjni samochodowych Švaros broliai w poniedziałek 4 listopada na swym koncie na Instagramie zamieściła reklamę z wizerunkiem Ostrej Bramy. Rektor kaplicy Ostrobramskiej, Kęstutis Latoža, twierdzi, że symbole i obiekty religijne nie mogą być wykorzystywane do profanacji. W przeszłości wizerunek kaplicy był wykorzystywany na butelkach z wódką.

„Mówi się, że jeżeli długo nie odwiedzi się myjni samochodowej, zaczyna ona straszyć. Jeżeli zobaczyłeś myjnię tunelową Švaros broliai w nietypowym miejscu, czas zajrzeć do nas w gościnę" – wpis o takiej treści został zamieszczony pod zdjęciem, na którym Ostra Brama została przedstawiona jako myjnia samochodowa. O skandalicznej reklamie poinformował jako pierwszy portal informacyjny zw.lt. W poniedziałek wieczorem wpis z konta spółki został usunięty. Spółka w żaden sposób nie skomentowała sytuacji. Rektor kaplicy Ostrobramskiej, ksiądz prałat Kęstutis Latoža, poin-

Zdjęcia: ABC

formował „Kurier Wileński", że reklamy nie widział. – Trudno coś komentować, kiedy się nie widziało samej reklamy. Zawsze trzeba patrzeć na kontekst. Na pewno symbole oraz obiekty religijne nie mogą być wykorzystywane do profanacji – przyznał prałat w rozmowie z dziennikiem.

Kaplica Ostrobramska jest ważnym miejscem dla katolików na Litwie, w Polsce i na Białorusi. W kaplicy znajduje się, pochodzący z XVII wieku, obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, który przez wiernych uważany jest za cudowny. Początkowo obraz był umieszczony na bramie, a później został przeniesiony do kaplicy. Autor obrazu nie jest znany. Część historyków sądzi, że obraz namalował artysta z Krakowa, Łukasz, który w 1624 r. stworzył podobne dzieło dla kościoła Bożego Ciała w Krakowie. 2 lipca 1927 r. odbyła się koronacja obrazu, której dokonał kardynał Aleksander Kakowski. Na uroczystości byli obecni marszałek Józef Piłsudski oraz prezydent Polski Ignacy Mościcki.

„Kurier Wileński"/LITWA

SPORT

Juraj Jarábek nowym trenerem piłkarzy Karwiny

Janusz Bittmar

Przedostatni klub tabeli Fortuna Ligi, MFK Karwina, od poniedziałku polował na nowego trenera. Do środy drużynę po odwołaniu Františka Straki prowadzili tymczasowo Marek Bielan i Branislav Rzeszoto. Ten układ sił nie trwał jednak wiecznie. W czwartek nowym trenerem został 57-letni słowacki szkoleniowiec Juraj Jarábek.

Juraj Jarábek zaraz po podpisaniu kontraktu poprowadził w czwartek pierwszy trening z drużyną. – Niektórych piłkarzy znam jeszcze ze słowackiej ligi. W przerwie zarezerwowanej dla eliminacji mistrzostw Europy mamy trochę więcej czasu, żeby poznać się wzajemnie – stwierdził Jarábek, dla którego to drugi zagraniczny przystanek w karierze, po bardzo udanych wojażach za sterem gruzińskiego Dynama Tbilisi. W Tbilisi słowacki szkoleniowiec świętował „double", czyli wywalczenie w jednym sezonie zarówno mistrzostwa kraju, jak też triumfu w rodzimym pucharze. – Oferta ze strony włodarzy Karwiny mile mnie zaskoczyła. Obiecuję, że zrobię wszystko,

• Juraj Jarábek. Fot. mfkkarvina

żeby wyprowadzić zespół ze strefy spadkowej. W kadrze moim zdaniem nie brakuje dobrych piłkarzy, a więc to tylko kwestia czasu, kiedy wyjdziemy z impasu – dodał.

Słowa Jarábka na powitanie są więc bliźniaczo podobne do tych, z którymi przekonywał o swoich atutach odwołany Straka. 61-letni Straka trafił nad Olzę w nerwowej końcówce ubiegłego sezonu, w którym Karwina – również jego zasługą – uratowała pierwszoligową skórę „za pięć dwunasta" w barażach. W bieżącym sezonie po raz ostatni drużyna zdobyła punkt 29 września w zremisowanych 1:1 derbach z Opawą. Zarazem był to też ostatni mecz, w którym karwiniacy zdołali strzelić gola. Katem Straki zostali sami piłkarze, którzy w miniony piątek przegrali w derbach z Ostrawą 0:3, prezentując parodię futbolu. Włodarze MFK Karwina w obliczu słabej gry zespołu i braku pomysłu na wyjście z impasu ze strony Straki, zdecydowali się na najprostsze i logiczne rozwiązanie – zamiast wyrzucić jedenastu zawodników, wyrzucili szkoleniowca. Sam František Straka był zaskoczony taką decyzją, ale podszedł do sprawy jak prawdziwy zawodowiec. – Taka już dola nas trenerów. Chciałbym podziękować Karwinie za szansę, jaką otrzymałem w zeszłym sezonie. Czułem się tu świetnie – stwierdził zdymisjonowany trener. – Piłka nożna jest sportem zespołowym i to cały zespół ponosi odpowiedzialność za wyniki, ale pierwsze ciosy na klatkę przyjmuje zawsze trener – dodał.

Odpowiedzialność za wyniki drużyny przejmie teraz mało znany czeskiej publiczności Juraj Jarábek. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że do przedostatniego klubu tabeli, w dodatku skromnego jak na standardy Fortuna Ligi, żaden ze znanych trenerów raczej się nie garnął. Straka, który był osobą bardzo medialną, związaną w przeszłości m.in. ze Spartą i Slavią Praga, nad Olzą zaskarbił sobie serca kibiców. Nowy trener będzie miał więc trudne zadanie, tym bardziej, że niektórzy fani zespołu zamierzają bojkotować najbliższe mecze w Fortuna Lidze – na pierwszy ogień zaplanowany na 24. 11. pojedynek z mocną Viktorią Pilzno. ◢

ONI TEŻ WCHODZILI W RACHUBĘ

Roman Pivarník
Jego największym trenerskim majstersztykiem było prowadzenie Viktorii Pilzno w sezonie 2016/2017. W ambitnym klubie nie wytrzymał jednak zbyt długo. Bez rewelacji było też w Zlinie, z którym pożegnał się w kwietniu br. W kuluarach jego nazwisko wymieniane było w gronie najpoważniejszych kandydatów do objęcia sterów Karwiny.

Josef Csaplár
I znów ten Zlin... Po raz ostatni prowadził Zlin, gdzie wytrzymał tylko cztery miesiące. Miłośnik włoskiej piłki paradoksalnie stawia nie na defensywne catenaccio, a ofensywny futbol. W Karwinie, która posiada braki zarówno w defensywie, jak też ofensywie, miałby ze swoją piłkarską filozofią ciężką przeprawę.

Martin Hašek
Były pomocnik reprezentacji RC w październiku stracił posadę w Bohemians 1905. Lubi atletyczny styl futbolu, nie cierpi zaś źle przygotowanej murawy do gry – zwłaszcza słabo nawilżonej przed meczem. Na całe szczęście szef działu technicznego MFK Karwina, Marian Górniok, jest człowiekiem na właściwym miejscu.

Ivan Kopecký
We wrześniu pożegnał się z Opawą, ostatnim zespołem aktualnej tabeli Fortuna Ligi. Nasz piłkarski region zna bardzo dobrze, sęk w tym, że podczas wyprzedaży rzadko można trafić na atrakcyjny towar. W Karwinie już działał, w styczniu 2018 roku został asystentem Josefa Muchy.

Martin Pulpit
Trener, który nie owija w bawełnę. Mówi, co myśli, często na niekorzyść siebie i całego zespołu. Podobnie jak Csaplár, uwielbia włoską piłkę, ale jej defensywną twarz, czyli catenaccio. Ten styl jednak również we włoskiej Serie A powoli przechodzi do lamusa. Posiada też wspólne cechy z odwołanym Straką – obaj lubią uczestniczyć w pracach ratunkowych.

Vlastimil Petržela
Od zeszłego roku, kiedy to został odwołany z funkcji trenera Zlina, nie otrzymał żadnej oferty pierwszoligowej. Zasłynął m.in. jako trener Banika Ostrawa, z którym w sezonie 2016/2017 zdołał awansować do najwyższej klasy rozgrywek. Jego trenerskie motto brzmi: „Zespół musi na boisku oddać życie za swoich kibiców". A tego chociażby brakuje obecnym piłkarzom Karwiny.

Mecz Izrael – Polska niezagrożony

Dziś reprezentacja Polski wyleci zgodnie z planem na mecz w ramach eliminacji mistrzostw Europy z Izraelem. Jak podaje Polski Związek Piłki Nożnej, wyjazd był zagrożony z powodu niepewnej sytuacji na Bliskim Wschodzie związanej z ostrzałem Strefy Gazy.

Zapadła decyzja, że nie ma obaw, aby spotkanie odbyło się tak jak zaplanowano – powiedział Zbigniew Boniek, prezes PZPN. Werdykt zapadł we wtorek, a już w środę wieczorem z Izraela napłynęły pozytywne wieści o zawieszeniu broni pomiędzy wojskiem izraelskim a bojówkami Hamasu. Spotkanie pomiędzy Izraelem a Polską odbędzie się więc zgodnie z terminem – w sobotę o godz. 19.45 w Jerozolimie.

Dla podopiecznych trenera Jerzego Brzęczka jutrzejszy mecz będzie nowym wyzwaniem. Po wywalczonym już awansie na Euro 2020 drużyna rozpoczyna cykl przygotowawczy skierowany właśnie przyszłoroczne mistrzostwa Starego Kontynentu. O przepustkę na Euro 2020 powalczy 23 piłkarzy. Na chwilę obecną na prawie pewną nominację może liczyć połowa obecnej kadry. Jutrzejsze spotkanie w Jerozolimie będzie więc okazją dla „drugiej połowy", żeby przekonać do siebie trenera Brzęczka. Najmniej zagadek jest w linii ataku, gdzie trio Lewandowski, Piątek, Milik cieszy się niesłabnącym zaufaniem.

Polska reprezentacja eliminacje Euro 2020 zakończy 19 listopada w Warszawie ze Słowenią. Biało-czerwoni zagrają o pierwsze miejsce w grupie, zapewniające korzystniejsze rozstawienie podczas losowania grup finałowych (30 listopada w Bukareszcie). **(jb)**

W SKRÓCIE

HOKEJ NA LODZIE – TIPSPORT EKSTRALIGA: Trzyniec – Ml. Bolesław (dziś, 17.00), Witkowice – Kometa Brno (dziś, 17.30), Witkowice – Pardubice (niedz., 17.30). **CHANCE LIGA:** Hawierzów – Kadań (pon., 18.00).

POD PRYSZNICEM

Janusz Bittmar
bittmar@glos.live

Z nadmiaru chęci wyszła... lipa

Jan Kochanowski obraca się w grobie. Lipa – piękne i długowieczne drzewo, pod którym lubił siadać wybitny polski poeta okresu renesansu, została nowym symbolem... piłkarskiej reprezentacji Republiki Czeskiej. Zaprezentowane z wielką pompą nowe dresy kadry w nietypowym zielonym kolorze mają symbolizować właśnie liście lipy – zdaniem Martina Malíka, szefa piłkarskiego związku, czeskie drzewo narodowe. Sęk w tym, że zielono-żółty kolor nowych dresów z liśćmi lipy kojarzy się tylko Malíkowi i Štěpánowi Reinbergerowi – ten drugi to przedstawiciel niemieckiej marki sportowej ubierającej czeską reprezentację piłkarską. Reszcie, włącznie z trenerami i piłkarzami (głośno o tym nie mówią, żeby nie zmartwić swojego pracodawcy), dziwny zielony odcień przypomina raczej kamizelki odblaskowe – czyli obowiązkowe wyposażenie samochodów osobowych i ciężarowych. Kibice, którzy za bilety na mecze kadry płacą z własnej kieszeni, nie pozostawili na najnowszym wystrzale mody suchej nitki. „Gdzie są czeskie barwy narodowe?" – pytają gremialnie. „Czy już wstydzimy się własnej tożsamości narodowej?" – dodają na internetowych forach dyskusyjnych. Trudno sobie wyobrazić, żeby taki kawał zrobili swoim kibicom włodarze Polskiego Związku Piłki Nożnej. Zamiast biało-czerwonych barw drużyna Jerzego Brzęczka zagrałaby w groszkowych koszulkach i na dodatek bez orzełka na piersi. Bo warto jednym tchem dodać, że na lipowych dresach czeskiej kadry ostał się wprawdzie znak lwa wyhaftowany na lewej piersi, ale wkomponowany w całość w tym samym kolorze przypomina bardziej logo samochodowej marki Peugeot. Martin Malík uspokaja od poniedziałku kibiców z typowym czeskim poczuciem humoru – sugerując, że nie ma powodów do zmartwień, bo kadra w nowych dresach zaprezentuje się tylko w meczach wyjazdowych. Czy mam przez to rozumieć, że dresy w kolorze trawy mają być częścią składową zwycięskiej strategii polegającej na wtopieniu się w murawę? A może powód jest bardziej prozaiczny i ma odciągnąć uwagę od kardynalnych kiksów sędziów w ostatniej ligowej kolejce? Wczoraj po zamknięciu numeru Czesi w eliminacjach Euro 2020 podejmowali w Pilźnie reprezentację Kosowa jeszcze w tradycyjnych barwach. Symbolicznie 17 listopada, w święto państwowe, zadebiutują w Bułgarii skąpani w grochówce. Wielka szkoda, że Bułgarzy tego nie doceniają, bo UEFA z powodu burd kibiców zamknęła stadion dla wszystkich widzów. ◢

INFORMATOR

X Akademia Niepodległości

Okrągła, dziesiąta sesja wykładowa Akademii Niepodległości odbędzie się w Książnicy Cieszyńskiej w piątek, 22 listopada o godz. 16.30. Współorganizatorem wydarzenia, w trakcie którego studenci akademii wysłuchają dwóch wykładów, jest jak zwykle katowicki Oddział Instytutu Pamięci Narodowej.

Prelekcję pt. „Wyprawa wileńska z perspektywy geopolitycznej Józefa Piłsudskiego" wygłosi prof. zw. Grzegorz Łukomski z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Historyk będzie się zastanawiał, czy sto lat temu istniała szansa na połączenie więzami polityczno-wojskowymi i ekonomicznymi Rzeczypospolitej z obszarem obejmującym niegdyś Wielkie Księstwo Litewskie. Z kolei prof. zw. Michał Klimecki z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu wygłosi wykład pt. „Sojusznicy Rzeczypospolitej w wojnie 1919-1920 z bolszewicką Rosją – oddziały ukraińskie, rosyjskie, białoruskie i Gruzini". Referat będzie poświęcony żołnierzom niepolskiej narodowości walczącym pod polskim dowództwem z bolszewikami. Niewielu zaś wie, że swój własny legion w ramach wojsk polskich próbowali stworzyć nawet Finowie, którzy w Józefie Piłsudskim i jego żołnierzach dostrzegali sojusznika w walce z komunistyczną tyranią odrzucającą podstawowe ludzkie wartości. **(wik)**

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA" – CZ. CIESZYN: Kvak a Žbluňk (18, godz. 8.30, 10.00);
SCENA CZESKA – ORŁOWA: Mefisto (15, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Fritzi (15-17, godz. 16.00); Balon (15, godz. 17.30); Le Mans´66 (15, 16, godz. 19.00); Amnestie (15-17, godz. 20.00); Pražákům, těm je hej (16, godz. 17.30); Odcházení (17, godz. 17.30); Baranek Shaun (18, godz. 16.00); Národní třída (18, godz. 17.30); Doktor Sen (18, godz. 19.00); Stařici (18, godz. 20.00);
KARWINA – Centrum: Ženská na vrcholu (15, 16, gody. 17.45); Doktor Sen (15, godz. 20.00); Rodzina Addamsów (16, godz. 15.45); Fritzi (17, godz. 15.30); Národní třída (17, godz. 17.30); Amnestie (17, godz. 19.30); **TRZYNIEC – Kosmos**: Baranek Shaun (16, godz. 15.00); Le Mans'66 (15, 16, godz. 17.00); Doktor Sen (15, 16, godz. 20.00); Fritzi (17, godz. 15.00); Amnestie (17, godz. 20.00); Přes prsty (18, godz. 17.30); Pewnego razu w Hollywood (18, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central**: Nie powiesz nikomu? (15, godz. 16.30); Abstynent (15, godz. 19.00); Ženská na vrcholu (16, 17, godz. 15.30); Amnestie (16, godz. 17.30; 17, godz. 20.00); Doktor Sen (16, godz. 20.00; 17, godz. 16.30); **CIESZYN – Piast**: Czarownica (15-18, godz. 16.00); Ból i blask (15-18, godz. 18.15); Zombieland: Kulki w łeb (15-18, godz. 20.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.
RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 8.10 na 103 FM.

CO W TERENIE

KARWINA – Biblioteka Regionalna Karwina, Oddział Literatury Polskiej zaprasza na warsztaty twórcze z Adamem Tomankiem – Zrób sobie własny wianek adwentowy. Wtorek 26. 11. od godz. 9.00 w budynku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Prosimy zabrać: akcesoria, wianki zapewnione. Bilet wstępu 30 kc można nabyć w Oddziale Literatury Polskiej. Kontakt: e-mail: polske@rkka.cz, tel.: 596 312 477, 724 751 002.
▲ Biblioteka Regionalna Karwina, Oddział Literatury Polskiej zaprasza na wieczór literacko-muzyczny z udziałem Mariam Szyi oraz studentów Instytutu Muzyki UŚ w Cieszynie Patrycji Sobierańskiej i Przemysława Orszulika. Piątek 29. 11. o godz. 16.30 w budynku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Prosimy o potwierdzenie udziału. Kontakt: e-mail: polske@rkka.cz, tel.: 596 312 477, 724 751 002
KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 18. 11. w restauracji Hotelu „Na Frysztackiej" w Karwinie-Frysztacie.
OLDRZYCHOWICE – Zarząd MK PZKO zaprasza swoich członków i sympatyków na prelekcję połączoną z projekcją filmu o podróżach po Azji Środkowej, która odbędzie się w środę 20. 11. o godz. 17.00 w Domu PZKO w Oldrzychowicach. Swoimi wrażeniami z podróży po Azji Centralnej podzieli się Radek Kożdoń.
PIOTROWICE K. KARWINY – Klub Propozycji MK PZKO w Piotrowicach zaprasza we wtorek 19. 11. o godz. 17.00 do Domu PZKO na spotkanie z przewodniczącą Klubu Kobiet MK PZKO w Suchej Górnej, Eugenią Kania.
RYCHWAŁD – MK PZKO zaprasza swych członków i sympatyków w sobotę 16. 11. o godz. 15,30 na Jesienny wieczór świetlicowy do Domu PZKO. W programie: spotkanie z żeglarzem Richardem Konkolskim.
TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na tradycyjną Zabijaczkę, która odbędzie się w sobotę 23. 11. w Domu PZKO im. Adama Wawrosza w Trzyńcu na Tarasie. Początek o godz. 17.00. Program – niespodzianka, muzyka – Roman Grygar, kuchnia – Ferda Kraus. Miejscówki w cenie 100 kc prosimy rezerwować do 18. 11. pod nr. tel. 606 898 938.
ZPIT „SUSZANIE" – Zaprasza byłych członków zespołu i jego sympatyków w sobotę 30. 11. o godz. 17.00 do sali Domu Robotniczego na „Spotkanie przy Małej Czarnej". Rezerwacja miejscówek online na www.pzkosuchagorna.cz lub www.facebook.com/suszanie oraz w Centrum Multifunkcyjnym „Sušanka" we wtorki 19. i 26. 11. w godz. 16.00-18.00 lub w piątki w godz. 17.00-18.00.

OFERTA PRACY

PRZEDSZKOLE IM. ST. HADYNY W BYSTRZYCY zatrudni od zaraz na okres do 30. 6. 2020 nauczycielkę w pełnym wymiarze pracy. Bliższe informacje pod nr. tel. 558 558 256 lub e-mailem: przedszkolestonoga@seznam.cz. GŁ-661

WYSTAWY

KARWINA, MIEJSKI DOM KULTURY, Sala Mánesa, Osvobození 1639/43 : do 19. 12. wystawy Danuši Pytlíkovej pt. „Enkaustyka, koronki, patchwork fałszywy". Czynna: po, śr, pt: w godz. 9.00-15.00; wt, pt: w godz. 9.00-19.00.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 29. 3. 2020 wystawa pt. „Wałasi na Śląsku Cieszyńskim"; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy". Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie**, **Rynek Masaryka 10**: do 31. 12. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964**: stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość". Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum**: do 28. 2. 2020 wystawa pt. „Obrazki z historii Pietwałdu". Wystawa: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

OFERTY

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GŁ-652
DACHY, KRYCIE I REMONTY. Tel. +48 601 532 642. GŁ-395

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-036

CO ZA OLZĄ

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, Regera 6, Cieszyn: do 30. 11. wystawa pt. „Barokowa trumna baronowej Petröczy".
▲ **SALA RZYMSKA**: wystawa malarska pt. „Dębowiec – Małe centrum świata Śląska Cieszyńskiego".
WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynne codziennie w godz. 9.00-17.00.

Wesele, urodziny, urlop...
Przewozy osób klimatyzowanym 8-osobowym busem z kierowcą
Tel.: +420 777 071 667
GŁ-623

KAMIENIARSTWO Wrzos
20 LAT NA RYNKU DAJE PRZEWAGĘ
UNIKALNA OFERTA - PIĘKNE NAGROBKI
Siedziba Firmy: Hażlach, ul. Cieszyńska 20b
tel: 736702526, +48 606452479, +48 338567377
Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej. www.kamieniarstwo-wrzos.cz
GŁ-302

Ogłoszenia do »Głosu« przyjmowane są w dni powszednie:
• W redakcji „Głosu" przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz. • W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia złożenie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz.

Uwaga
Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej" należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

ŻYCZENIA

KOCHANA MAMO, TATO!
14. 11. 2019 wielki świętno swoje obchodzicie obydwoje, bo 50 lat upłynęło od tej chwili, kiedyście serca swoje połączyli. Z tych serc 4 złoteczka wyleciały, coby wóm dzisio życzynia skłodały.
Tomasz, Danek, Palo, Aga z rodzinami. GŁ-672

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"
MINISTERSTWO KULTURY · SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ · Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie · POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE · STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

Głos GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kożdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

WSPOMNIENIA

Maleńka chwilka, jak oka mgnienie,
zabrała wszystko, nic nie zostało,
tylko miłość w sercach i wspomnienie...

Dnia 15 listopada mija 11. rocznica śmierci naszej Mamy

śp. ANNY KANTOROWEJ
z Bystrzycy

zaś dnia 21 listopada minie 21. rocznica śmierci naszego Taty

ŚP. PAWŁA KANTORA

O chwilę wspomnień proszą córka i syn z rodzinami. GŁ-674

Dziś, 15 listopada 2019, przypominamy sobie 7. rocznicę śmierci naszego Kochanego

śp. WŁADYSŁAWA MIKULI
z Cierlicka-Kościelca

Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień proszą małżonka Maria, syn i córki z rodzinami. GŁ-660

Dnia 17 listopada minie 30 lat od chwili, kiedy odszedł od nas na zawsze

śp. PAWEŁ NIEBORAS

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi. GŁ-668

Gdyby miłość mogła uzdrawiać,
a łzy wskrzeszać, byłabyś z nami.

18 listopada minie 4. bolesna rocznica, kiedy od nas odeszła na zawsze nasza Najukochańsza Babcia

śp. EMILIA ŠTOCHLOWA

Z miłością i szacunkiem wspominają wnuczki z rodzinami. GŁ-669

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
Ks. Jan Twardowski

Dnia 14 listopada minęła 18. rocznica, kiedy od nas odszedł na zawsze

śp. mgr JAN WALCZYSKO
z Trzyńca,
zaś 17 listopada obchodziłby swe 74. urodziny.

Wszystkim, którzy Go znali i szanowali, a także razem z nami poświęcą Mu chwilę wspomnień, dziękują żona Irena, córki Urszula i Halina oraz syn Piotr z rodzinami. GŁ-646

W tym roku wspomnieliśmy setną rocznicę urodzin naszego Wujka

ERWINA WAJNERA
nauczyciela, zamieszkałego w Łąkach nad Olzą

Był więźniem obozu koncentracyjnego w Dachau, Mauthausen-Gusen. Po zwolnieniu schorowany pracował w kopalni. Zmarł w wieku 24 lat.
Nie zapominamy!
Halina Kisza i Wanda Michalíková z rodzinami. GŁ-673

NEKROLOGI

Podziękowanie wszystkim bliskim i znajomym, sąsiadom, byłym wychowankom przedszkola, delegacji MK PZKO w Trzyńcu-Osówkach i Grodziszczu, którzy dzielili z nami smutek, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej naszej Mamusi i Babci

śp. LUDMIŁY FRANKOWEJ

Księdzu proboszczowi parafii gnojnickiej za piękne słowa modlitwy składamy wyrazy szacunku i wdzięczności. Rodzina. GŁ-671

www.glos.live
Aktualny serwis o Polakach na Zaolziu

PROGRAM TV

PIĄTEK 15 LISTOPADA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Złodziejska komedia **10.25** Pociąg dzieciństwa i nadziei (s.) **11.25** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.10** Podróżomania **15.40** Losy gwiazd **16.35** Łopatologicznie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Żandarmeria z Luhačovic (s.) **21.35** 13. komnata Mahuleny Bočanovej **22.05** Wszystko-party **23.00** Poirot (s.) **23.55** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.40** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Odkryte skarby **9.45** Alesia: Ostatnia walka **10.40** Na pływalni: Jáchym Topol **11.10** Królestwo natury **11.35** Chcesz mnie? **12.10** Ojmjakon – najzimniejsze miasto **12.40** Powstanie nazizmu **13.25** Lotnicze katastrofy **14.15** Najważniejsze operacje II wojny światowej **15.15** Norweska Laponia **16.10** Wiadomość od J. Pařoura **16.40** Wspaniałe hotele **17.35** Czeska żywność **17.55** Miejsce zamieszkania: wieś **18.15** Piękne żywe zabytki **18.45** Wieczorynka **18.55** Europa dziś **19.20** Miejsca pielgrzymek **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Cudowna planeta **21.00** Dzikie serce Afryki **21.50** Grzeszna dusza (s.) **23.15** W imię ojczyzny (s.) **0.10** Szalony świat zimnej wojny.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.55** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Delikatne fale (film) **22.20** Dunkierka (film) **0.30** Dowody zbrodni (s.).

PRIMA
7.25 M.A.S.H. (s.) **9.30** Policja w akcji (s.) **10.30** Kwiaty w deszczu (film) **12.20** Południowe wiadomości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Strażnik Teksasu (s.) **15.30** Agenci NCIS (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Czechy i Słowacja mają talent **21.55** Przełęcz ocalonych (film) **0.50** Policja w akcji.

SOBOTA 16 LISTOPADA

TVC 1
6.00 Zielnik **6.30** Łopatologicznie **7.25** Zielony ptaszek (bajka) **8.15** Gejzer **8.45** Ojciec Brown (s.) **9.30** Columbo (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Królu, mam pomysł (bajka) **14.00** Bez pracy nie ma kołaczy (bajka) **14.30** Terytorium białych króli (s.) **15.20** Księżyc nad rzeką (film) **17.05** Poirot (s.) **18.00** Mieszkać jak... duża dziewczyna **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** StarDance **21.50** Żandarm w Nowym Jorku (film) **23.30** Inspektor Banks (s.) **1.00** Bolkoviny.

TVC 2
6.00 Teleranek **6.05** Mam pomysł! **6.20** Ava Riko Teo (s. anim.) **6.30** Nowości z natury **6.40** Noddy, detektyw w krainie zabawek (s. anim.) **7.00** Dzikie przygody Blinky Billa **7.15** Asy z dżungli **7.30** Studio Kolega **9.00** Rowerowe włóczęgi **9.15** Piękne żywe zabytki **9.45** 30. rocznica kanonizacji św. Agnieszki Czeskiej **12.00** Agnieszka Czeska **13.00** Babel **13.30** Po Czechach **13.40** Bedeker **14.10** Dzikie serce Afryki **15.00** Cudowna planeta **15.50** Trabantem z Indii do dom **16.25** Kamera w podróży **17.20** Czeskie stulecie **18.45** Wieczorynka **18.55** Wiadomość od J. Pařoura **19.20** Na piwnym szlaku **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Rozmowy z TGM (film) **21.20** Linia (film) **23.15** Łowca (s.) **1.10** Pod jednym niebem (film).

NOVA
6.05 Oggy i karaluchy (s. anim.) **6.25** Psi patrol (s. anim.) **7.20** Looney Tunes Show (s. anim.) **8.10** Tom & Jerry Show (s. anim.) **8.35** Twoja twarz brzmi znajomo **11.20** Przyprawy **12.05** Dzwoń do TV Nova **12.45** Poradnik domowy **14.00** Misja Nowy dom **15.25** Och, życie (film) **17.30** Zakręcony piątek (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Twoja twarz brzmi znajomo **22.55** Jeszcze dłuższe zaręczyny (film) **1.20** Zakręcony piątek (film).

PRIMA
6.15 X-Men (s. anim.) **6.40** Super Wings (s. anim.) **6.55** M.A.S.H. (s.) **8.30** Auto Salon **9.50** Prima Partička **10.50** Czechy i Słowacja mają talent **12.40** Sztuka zbrodni (s.) **14.55** Pod Borsuczą Skałą (film) **16.40** Tajemnica zamku w Karpatach (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Mroczny Kraj (s.) **21.30** Glina (s.) **22.45** Nikita (film) **1.20** Przełęcz ocalonych (film).

NIEDZIELA 17 LISTOPADA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Księżyc nad rzeką (film) **8.05** Uśmiechy Miroslava Táborskiego **8.50** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Grzechy dla oglądających kryminały (s.) **12.00** Korona z brązu (bajka) **13.00** Wiadomości **13.10** Gwiazda życia (bajka) **14.05** Pociąg dzieciństwa i nadziei (s.) **15.05** O ślubnej koronce (bajka) **16.30** Kola (film) **18.25** Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Aksamitne ślady **20.10** Toman (film) **21.25** Dziś przed 30 laty **22.20** Wszyscy dobrzy rodacy (film) **0.20** Inspektor Banks (s.).

TVC 2
7.00 Dzikie przygody Blinky Billa **7.10** Michel **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.15** Akcja specjalna – Studenci **10.05** Wiadomość od Jana Palacha **11.05** Magazyn religijny **11.35** Gdzie byłeś, kiedy zagrzmiało **12.05** Słowo na niedzielę **12.10** Życie piosenkarki Marty Kubišovej **12.25** Něžná '89 **13.25** Poszukiwania punktu odniesienia **15.20** Za co dzwoniono kluczami **15.50** Wtedy **17.35** Karel Kryl dla studentów **18.15** Historie XX wieku **18.45** Wieczorynka **18.55** Piękne żywe zabytki **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Wręczenie nagród Pamięci Narodu 2019 (transmisja) **21.20** Jeźdźcy Apokalipsy (film) **23.10** Havel jedzie na urlop **0.30** Walcząca Ameryka 1917-1918.

NOVA
5.30 Psi patrol (s. anim.) **6.25** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.20** Tom i Jerry Show (s. anim.) **7.40** Sześć łabędzi (bajka) **9.35** Córka prezydenta (film) **11.50** Ostatni smok: Nowy początek (film) **13.30** Hop – i jest malpolud (film) **15.05** Delikatne fale (film) **17.10** Niech żyją duchy! (film) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Dama i Król (s.) **21.25** Droga ku wolności **23.00** W cieniu (film) **1.10** Hop – i jest małpolud (film).

PRIMA
6.20 X-Men (s. anim.) **6.50** Super Wings (s. anim.) **7.00** Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **7.15** M.A.S.H. (s.) **7.40** Bodyguardzi Hitlera **8.50** Prima Zoom Świat **9.20** MotorSport **9.55** Zapach zbrodni (s.) **11.00** Partia **11.55** Poradnik domowy **12.50** Poradnik Ládi Hruški **13.40** Poradnik Pepy Libickiego **14.20** Jak zbudować marzenie **15.00** Kryminalne wypieki: Mordercza receptura (film) **16.55** Doskonały pocałunek (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Špindl (film) **22.25** Łzy słońca (film) **0.50** Ja, Kajínek.

PONIEDZIAŁEK 18 LISTOPADA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Ojciec Brown (s.) **9.45** Josef Lux **10.40** Przygody kryminalistyki (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Wszyscy dobrzy rodacy (film) **15.55** Napisała: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Zasada przyjemności (s.) **21.10** Infiltracja **21.40** Reporterzy TVC **22.20** Wyrok **22.45** Na tropie **23.10** Kryminolog (s.) **0.10** Taggart (s.).

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Kamera w podróży **9.55** Tunel drogowy Świętego Godarda **10.50** Lotnicze katastrofy **11.45** Babel **12.15** Klucz **12.40** Historie przedmiotów **13.10** Na piwnym szlaku **13.35** 10 wieków architektury **13.55** Przygody nauki i techniki **14.25** Historie XX wieku **14.50** Mały duży mur **15.20** Magazyn religijny **15.50** Wiza dla Dubčeka **17.15** Obywatel Havel **18.15** Bedeker **18.45** Wieczorynka **18.55** Podróż po irackim Kurdystanie **19.20** Miejsce zamieszkania: wieś **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Zamach na Kennedy'ego **21.00** Łodzie podwodne: Niewidoczni zabójcy **21.55** Wielki Gatsby (film) **0.15** Majestatyczne Alpy.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.55** Ulica (s.) **9.50** Dama i Król (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **16.00** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.15** Whiskey Cavalier (s.) **23.15** Bez śladu (s.) **0.05** Dowody zbrodni (s.).

PRIMA
7.25 M.A.S.H. (s.) **9.30** Policja w akcji **10.25** Na sam koniec świata (film) **12.20** Południowe wiadomości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Strażnik Teksasu (s.) **15.30** Agenci NCIS (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.35** Skarby ze strychu **22.50** Jak zbudować marzenie **23.55** Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

● Dziś ponawiamy naszą propozycję, prezentując archiwalne zdjęcie z Kozubowej (na górze).

Zarazem publikujemy kolejne fotograficzne wyzwanie – pocztówkę z Łomnej Dolnej z lat 60.

Prosimy o przysłanie współczesnych ujęć tych miejsc. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na:

dabkowski@glos.live bądź info@glos.live.

Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

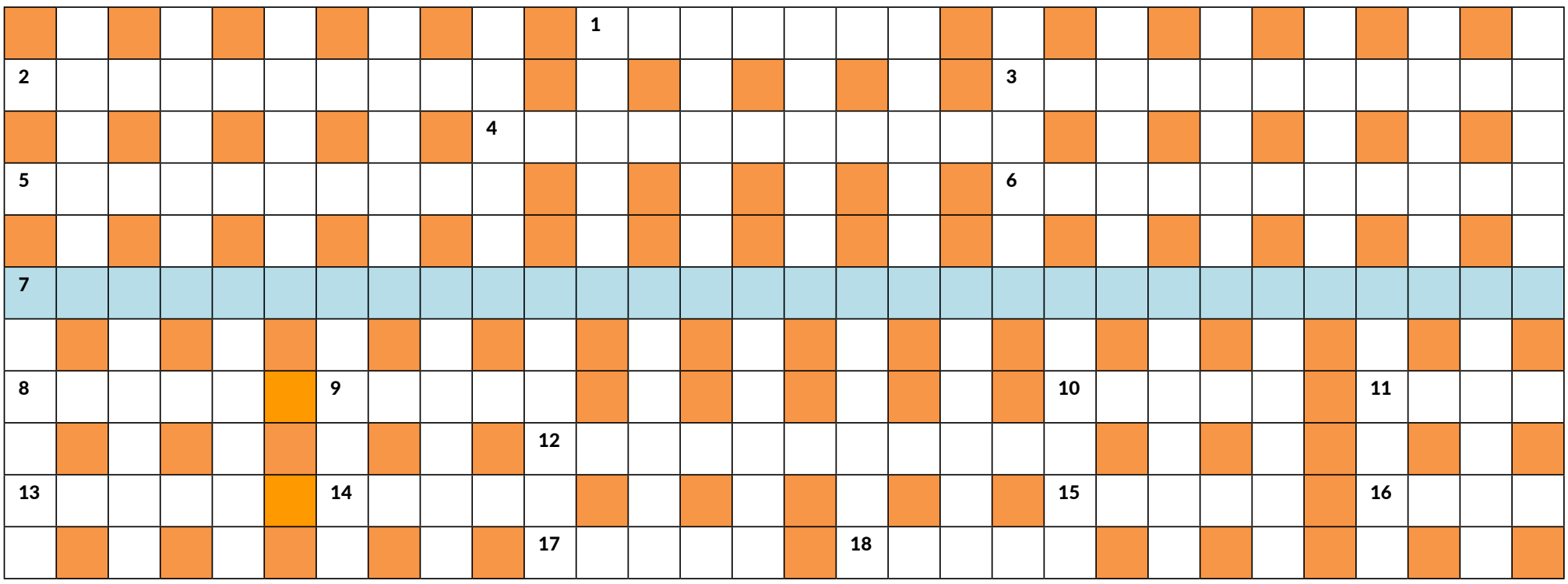

Rozwiązaniem dodatkowym krzyżówki kombinowanej jest cytat Mirosława Welza (ur. 1966) dr. nauk weterynaryjnych.

POZIOMO:
1. z cudowną lampą
2. azjatyckie państwo (stolica Dhaka)
3. czarna magia, metafizyka, gnoza
4. Leopold, 1722-1809, lekarz austriacki, twórca metody badania klatki piersiowej za pomocą opukiwania
5. jeździ na taryfie, kierowca taksówki
6. gęsto zabudowany obszar, skupisko zabudowy i ludności na małym obszarze
7. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
8. „... i pokój” Lwa Tołstoja
9. biała na tablicy
10. do łowienia ryb
11. forma odezwy lub inaczej komunikat
12. dyscyplina sportowa, białe szaleństwo
13. antonim przywary
14. agresywny, barbarzyńca lub człowiek z puszczy
15. ubóstwiane gwiazdy, słynni sportowcy
16. latał z Dedalem
17. auto Opla lub jeden z satelitów
18. szewski gwóźdź z dużą główką.

PIONOWO:
ADEPCI, AGASSI, ANGINA, APARAT, ARABIA, ATAMAZ, BAHAMY, CEJLON, CEKAEM, CZARNE, DAEWOO, DEKADA, DUNLOP, DWUBÓJ, ESTRUP, ETALAŻ, IBERIA, KIERAT, KORALE, LUBLIN, MALAWI, NAGPUR, NIANIA, PAPROĆ, RODION, SYNCED, YEAGER, ZAWOIK, ZWITKI, ŻYWICA.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
AUENBRUGGER, OKULTYSTYKA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań **zostanie rozlosowana książka**. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę **27 listopada**. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki z 1 listopada otrzymuje **Jadwiga Foltyn z Łąk**. Autorem dzisiejszej krzyżówki jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki z 1 listopada:
CZASEM NOCE SĄ ZBYT CIEMNE, BY JE UJRZEĆ

Znajdź nas **na Twitterze**

Znajdź nas **na Facebooku**

Znajdź nas **na YouTubie**